Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13

Rok XLIV — Kraków, piątek, dnia 26 lutego 1937 r. — Nr 57.

Polska podejmuje spłaty pożyczek amerykańskich

Wynik rozmów prof. A. Krzyżanowskiego w Stanach Zjedn.

Warszawa, 25. 2. (PAT). Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że po kilkumiesięcznych żmudnych rokowaniach polskiej delegacji w Stanach Zjednoczonych w sprawie przejściowego uregulowania obsługi polskich zagranicznych pożyczek emisyjnych dolarowych, zostały ogłoszone w prasie amerykańskiej warunki wspomnianej obsługi **zaofiarowane posiadaczom.** Warunki te odnoszą się do wszystkich posiadaczy polskich dolarowych pożyczek zagranicznych, emitowanych na rynku amerykańskim, jak również do transz europejskich 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej i są następujące:

W stosunku do posiadaczy zagranicznych rząd polski, względnie samorządy i inni dłużnicy z tytułu emisyjnych pożyczek dolarowych **płacić będą dwa, względnie trzy półroczne kolejne kupony, tj. kupony płatne w ciągu najbliższego półtora roku bądź: a) gotówką w drodze transferu za granicę 35 proc. wartości nominalnej odnośnego kuponu, za zwrotem przez posiadacza pełnego kuponu, a zatem zwalniając się w ten sposób definitywnie z zobowiązania za dany kupon, b) na życzenie posiadacza na całą nominalną wartość kuponu wydawane będą zobowiązania 3 proc. płatne po 20 latach, opiewające na waluty wymienione w obligacjach, od których to nowych obligacyj odsetki będą transferowane.**

Zaofiarowanie wypłaty 35 procent wartości kuponu **odnosi się bezwarunkowo do dwuch kolejnych kuponów oraz ewentualnie do trzeciego kuponu, zaś alternatywa zapłaty kuponów nowymi 3 proc. obligacjami odnosi się definitywnie do trzech kuponów.**

Dla posiadaczy zagranicznych, którzy nie skorzystają ani z zaofiarowanej wypłaty kuponów gotówką, ani z przyjęcia nowych obligacyj, **zarezerwowane będą złote zablokowane w Banku Polskim, stanowiące równowartość wartości nominalnej kuponów, jednakże bez możności ich transferu.**

W stosunku do krajowych posiadaczy polskich dolarowych pożyczek zagranicznych emitowanych na rynku amerykańskim postępowanie będzie analogiczne jak do posiadaczy zagranicznych, gdyż podstawowym warunkiem układu, wysuniętym przez przedstawicieli wierzycieli granicznych **było jednakowe traktowa wszystkich posiadaczy obligacyj.** Poi aż jednak wypłata w walucie obcej w obrębie Polski w myśl dekretu Prezydenta R. P. z dn. 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 249) nastąpić nie może, posiadacze polscy otrzymywać będą w ciągu wspomnianego okresu półtora roku (trzy kupony) bądź:

a) **w złotych gotówką 35 procent wartości nominalnej kuponu według kursu odnaśnej waluty kuponu,**

b) **nowe 3 proc. złotowe obligacje 20-letnie na pełną wartość nominalną przedstawionego kuponu.**

Dla 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej transzy dolarowej **wypłata kuponu odbywać się będzie w ustalonym stosunku 35 proc., względnie w nowych obligacjach 3-procentowych,** według kursu tej z walut, na które opiewa pożyczka, która będzie najmniej zdeprecjonowana w dniu wypłaty kuponu (obecnie według kursu guldena holenderskiego).

4-procentowa pożyczka dolarowa seria trzecia jako pożyczka wewnętrzna powyższym zarządzeniem nie jest objęta i kupony od tej pożyczki, jak i wygrane będą opłacane w złotych w dotychczasowej wysokości.

Ponieważ w zakresie polskich zagranicznych pożyczek dolarowych posiadanych przez osoby w kraju wytworzył się taki stan, że posiadacze zależą teraz, jak też zależeć będą w przyszłości **od** układów zawieranych z grupami wierzycieli zagranicznych, którzy biorą udział i brać będą w negocjacjach pod uwagę przede wszystkim możliwości transferowe Polski, oraz stosunki pieniężne, panujące na odnośnych rynkach zagranicznych, rząd jest zdania, **że korzystniejszą rzeczą byłby bezpośredni stosunek między posiadaczami polskich zagranicznych papierów dolarowych. a skarbem państwa, to też rząd nosi się z zamiarem uzyskania w drodze ustawodawczej upoważnienia do zaofiarowania krajowym posiadaczom obligacyj dolarowych dobrowolnej wymiany ich na nowe obligacje w złotych.**

Komunikat polskiej delegacji

Nowy Jork, 25. 2. Polska delegacja ogłosiła w prasie amerykańskiej komunikat, w którym wyjaśnia przyczyny, które skłoniły rząd polski do zawieszenia transferu obsługi i długów zagranicznych w kwietniu 1936 r., wykazując przyczyny niezależne od rządu, lecz od państw wierzycielskich. Jednocześnie delegacja stwierdza, że gdy tylko sytuacja finansowa uległa poprawie, rząd wyraża gotowość spłaty długów (na warunkach wyżej podanych. Uw. Red.).

Propozycja polska została przychylnie potraktowana, tak przez sfery finansowe Stanów Zjednoczonych, jak przez całą prasę amerykańską.

65 proc. Hiszpanii w ręku narodowców

Salamanka 25 lutego (PAT) Gabinet prasowy gen. Franco informuje że podług obecnego stanu frontu, rząd narodowy jest we władaniu 65 proc. całego terytorium Hiszpanii, na półwyspie. Zajęte terytorium produkuje: 79 proc. pszenicy, 66 proc. ziemniaków, 75 proc. kukurydzy i 60 proc. węgla kamiennego i ma 59 proc. ludności.

Przegrywasz—więc zamilkłaś, Moskwo

Moskwa, 25. 2. (PAT). Prasa sowiecka poświęca coraz mniej miejsca wypadkom w Hiszpanii. Komunikaty z frontu hiszpańskiego zamieszczane są na mniej widocznych miejscach. Jeżeli przedtem prasa sowiecka dążyła do szerokiego zainteresowania opinii publicznej wypadkami hiszpańskimi, to teraz daje się zauważyć tendencja wręcz odwrotna. Liczne przedtem głosy opinii publicznej o wojnie w Hiszpanii zniknęły prawie całkowicie ze szpalt prasy sowieckiej.

Z pola walk

Salamanka 25 lutego (PAT). Główna kwatera powstańcza komunikuje: nieprzyjaciel gwałtownie atakował nasze pozycje pod Otero, Transpelano, Mozon, San Tirzo i Cispelano, ale został odparty z ciężkimi stratami pozostawiając obfity materiał wojenny.

Avila 25 lutego (PAT). Wojska rządowe ponowiły wczoraj kilkakrotnie ataki na pozycje zdobyte w dniach ostatnich przez powstańców usiłując je debrać. Usiłowania te skutku nie osiągnęły, a powstańcy umocnili się na swych pozycjach, panując nad drogami od Portal Rubio aż do Andela Vivel del Rio Martin.

Madryt, 25 lutego (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż dzisiaj w nocy w południowych dzielnicach miasta padło przeszło 30 pocisków artyleryjskich. Kilka osób zostało zabitych, a kilkanaście jest rannych.

Profanacja

Lizbna 25 lutego. (PAT). Donoszą z Burgos, że w katedrze w Cavadonga, w której mieści się sarkofag pierwszego króla Hiszpanii Don Pelayo, komunistyczni milicjanci urządzili klub. Figurę Matki Boskiej profanowano, a grób królewski otwarto i zniszczono.

Więzienie za protest

Salamanka 25 lutego. (PAT) Donoszą drogą okólną z Walencji, że został ogłoszony wyrok skazujący na 8 lat więzienia 120 adwokatów z Walencji, którzy podpisali pismo protestujące przeciwko mordowi na osobie Calvo Sotelo. Oskarżyciel, jak wiadomo, żądał kary śmierci.

Sejm uchwalił preliminarz budżetowy

Warszawa, 25. 2. (Telef.). Posiedzenie Sejmu poświęcone było w dniu dzisiejszym trzeciemu czytaniu projektu ustawy skarbowej (sprawozdanie z czytania trzeciego na str. 5. Uw. Red.) wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1937/38. Sprawozdawca generalny poseł Duch zrzekł się głosu, do dyskusji nikt się nie zapisał, nie zgłoszono także do trzeciego czytania żadnych poprawek, wobec czego przystąpiono od razu do głosowania nad ustawą skarbową i preliminarzem. Marszałek stwierdził, że **ustawa skarbowa wraz z preliminarzem została uchwalona w terminie, przewidzianym w konstytucji.** W dalszym ciągu obrad głosowano nad rezolucjami komisji budżetowej do projektu budżetowego. Przytoczymy najważniejsze z tych rezolucji. Do części 8. preliminarza, to znaczy do budżetu Ministerstwa Skarbu uchwalono dwie rezolucje, z których jedna **wzywa rząd do przesunięcia terminu płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej w r. 1937 na okres po żniwach roku bieżącego,** druga wzywa rząd, by **w miarę poprawy dochodów przedstawił projekt ustawy o dodatkowym kredycie, podnoszącym dotację** na klasyfikację gruntów. Do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości uchwalono rezolucję, **wzywającą rząd do zniesienia instytucji pisarzy hipotecznych i zastąpienia ich przez funkcjonariuszy państwowych oraz do zmniejszenia opłat za uwierzytelnianie podpisów na dokumentach.** Do budżetu ministerstwa rolnictwa zgłoszono rezolucję, **wzywającą rząd do wglądu w realizowanie ustawy o uboju zwierząt gospodarczych.** Przyjęto rezolucję gen. Żeligowskiego w sprawie **zorganizowania na wsi ośrodków aptekarskich.** Do głosowania szczegółowego doszło przy rezolucjach posła Kamińskiego, dotyczących ministerstwa rolnictwa. Rezolucja odnosząca się do ustawy o reformie rolnej, a mianowicie stosowania prawa przymusowego wykupu, wzywa rząd do zastosowania wszelkich środków **w kierunku utrzymania ceny ziemi na poziomie nieprzekraczającym gospodarczej wartości działek, dalej do wzmożenia tempa parcelacji, do wzmocnienia nadzoru nad parcelacją.** Poszczególne części rezolucji były podane pod głosowanie oddzielnie. Wszystkie trzy części rezolucji przyjęto większością głosów.

Projekt podziału Palestyny

Jerozolima, 25. 2. Brytyjska Królewska Komisja, badająca sytuację w Palestynie, otrzymała od Emira Abdullaha, memoriał, w którym Emir Abdullah wysuwa projekt podziału Palestyny na dwie części: część arabska Palestyny winna być złączona z Transjordanią pod zarządem Emira Abdullaha. Część żydowska winna podlegać własnemu żydowskiemu rządowi. Wielki Mufti i jego stronnicy krytykują ten projekt i prowadzą ostrą kampanię przeciw Emirowi Abdullahowi.

P. Leopold Lewin w Min. Spr. Wewn.

Warszawa, 25. 2. (Telef.). Na miejsce zwolnionego kierownika referatu żydowskiego w Wydziale Narodowościowym w Min. Spraw Wewnętrznych p. Haftki mianowany został tymczasowo p. Leopold Lewin, który od dłuższego czasu pracował już w tym referacie.

Czystka w armii bułgarskiej?

Sofia, 25. 2. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o udzielniu dymisji dwu pułkownikom, dwu kapitanom i jednemu podporucznikowi. Wedle przypuszczeń, dymisje te posiadają związek z aresztowaniem sześciu oficerów rezerwy, b. członków Ligi wojskowej.

Wieczorem został ogłoszony komunikat ministerstwa wojny, potwierdzający wiadomość o zawieszeniu w służbie wielu oficerów. Przyczyną tej decyzji był fakt niepoinformowania władzy wyższej o tym, iż pewne **koła**, nie należące do armii, starały się skłonić owych oficerów do przystąpienia do organizacji, uznanej za nielegalną. W kołach politycznych komunikat ten jest interpretowany w ten sposób, iż byli członkowie „Ligi Wojskowej“, która odegrała decydującą rolę podczas zamachu stanu w r. 1934, usiłowali ponownie stworzyć organizację, rozwiązaną przez ministerstwo wojny.

—— o-o-o ——

Narady kierowników szkoln. powszechnego

pod przewodnictwem p. min. Swiętosławskiego

Warszawa, 25 lutego (PAT). W Ministerstwie W. R. i O. P. odbyła się pod przewodnictwem p. min. prof. Świętosławskiego konferencja naczelników wydziałów szkolnictwa powszechnego w kuratoriach okręgów szkolnych. W konferencji wzięli udział p. podsekretarz stanu Ferek-Błeszyński oraz urzędnicy ministerstwa.

Otwierając konferencję p. minister prof. Świętosławski we wstępnym przemówieniu zwrócił uwagę na szereg podstawowych i pilnych spraw i zagadnień, które winny być przedmiotem specjalnie dużego zainteresowania i pracy czynników powołanych do realizowania wytycznych Ministerstwa.

Dotyczy to sprawy racjonalnego wyzyskania nowych etatów nauczycielskich, szczególnie w stosunku do potrzeb związanych z liczbą dzieci pozostających poza szkołą, przeciążeniem nauczycielstwa i izb szkolnych oraz obronności państwa.

Troska o szkoły pierwszego stopnia

Szczególnie silnie podkreślił p. minister zagadnienie szkół stopnia 1. które ze względu na swoją liczebność i trudności organizacyjne powinny być przedmiotem wielkiej troski, by dzieciom wsi — zwłaszcza zdolnym i wartościowym — nie utrudniać przechodzenia do szkół innych typów. W związku z tym omówił p. minister zagadnienie stosowania odpowiednich sposobów postępowania, wysuwając m. in.

TWORZENIE SZKÓŁ „ZBIORCZYCH“,

które na odcinku sieciowym mogą i winny w dużej mierze usunąć napotykane obecnie w terenie trudności. Z tym związał p. minister konieczność intensywnej **współpracy** władz szkolnych z zainteresowanymi **czynnikami** w dziale budowy szkół, **poprawiająca** się bowiem sytuacja gospodarcza **pozwala** wnosić, iż liczba corocznie uzyskiwanych obecnie izb pokaźnie się powiększy.

Dola nauczycieli bezrobotnych

Wszelkie działania zainteresowanych komórek organizacyjnych w terenie winny — zdaniem p. ministra — opierać się na ścisłym współdziałaniu w szczególności w sprawach personalnych, przy czym na pierwszym miejscu przedmiotem troski winna być dola nauczycieli bezrobotnych.

Uczestnicy konferencji wysłuchawszy odpowiednich referatów, omówili wytyczne organizacji szkolnictwa powszechnego na rok szkolny 1937-38, zagadnienie obronności państwa na odcinku szkoły i administracji szkolnej, rolę inspektora szkolnego, jako władzy I instancji oraz sprawę organizacji pracy w wydziałach szkolnictwa powszechnego i współpracy z inspektorami szkolnymi.

Niezależnie od tego omówiono m. in. zagadnienie dokształcania, pomocy naukowych, bibliotek szkolnych, przekształcenia publicznych szkół powszechnych, oświaty pozaszkolnej. Opinie i poglądy zgłoszone przez poszczególne okręgi szkolne będą wzięte pod uwagę w pracach Ministerstwa.

Również we Francji wzrasta zapotrzebowanie

na robotników polskich

Lille, 25. 2. (PAT). Przed tygodniem donieśliśmy, o pierwszych transportach górników polskich do Belgii. Obecnie okazuje się, że mimo sprzeciwów, a nawet protestów w prasie ze strony federacji francuskich robotników rolnych, wzmożony popyt na robotników w rolnictwie francuskim, wpływa na ustawiczne powiększanie się liczby transportów robotników rolnych z za granicy, **również z Polski.** Na dotkliwy brak robotników w rolnictwie francuskim wpływa częściowo przenoszenie się robotników z roli do górnictwa węglowego, obserwowane po wprowadzeniu w górnictwie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Kielce w obronie swego województwa

Warszawa, 25. 2. (Telef.). Aktualna wciąż sprawa zmiany podziału administracyjnego Rzplitej i łączących się z tym projektów zmniejszenia liczby województw wywołała akcję zainteresowanych samorządów i organizacji regionalnych za tego rodzaju zmianami, które by nie wyrządziły szkód miastom, zagrożonym zmianami. Najpoważniej wchodzi w rachubę plan skasowania województwa kieleckiego i przyłączenia jego obszaru do województw zachodnich. Wobec tego ukonstytuował się komitet do sprawy obrony województwa kieleckiego. Komitet wszczął starania u czynników rządowych o utrzymanie województwa.

Antypolska propaganda na Śląsku niemieckim

Katowice 25 lutego (Telef.). We Wrocławiu wychodzi czasopismo **„Schlesische Jahrbuecher“.** Redaktorem naczelnym tego czasopisma jest **prof. dr Schneck.** „Schlesische Jahrbuecher“ **prowadzą akcję pangermańską, dotyczącą** wszystkich ziem śląskich. W ostatnim numerze czasopisma znajduje się kilka **artykułów posiadających wyraźne cechy agitacji antysłowiańskiej.** Szczególnie gwałtowna propaganda antysłowiańska ujawniła się w artykule pod tyt.: „Ludność na Śląsku i na śląskim przedpolu“. Autorem artykułu jest **dr Heinz Rogman.** Autor zapowiada generalną rozprawę między Germanami a Słowianami i podnosi, że ofiarą dotychczasowej walki **padły najbardziej wartościowe części Śląska.** W artykule jest mowa o częściach Śląska zarówno przynależnych do Polski jak i do Czechosłowacji.

—:-:-:—

Prez. Greiser na polowaniu w Białowieży

Warszawa, 25. 2. (PAT). Dn. 27 i 28 b. m. odbędzie się w Białowieży polowanie reprezentacyjne z udziałem Pana Prezydenta R. P. W polowaniu uczestniczyć będzie Prezydent Senatu Gdańskiego p. Greiser. Z korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, przyjeżdżają na polowanie ambasador St. Zjedn. p. Cudahy, ambasador Francji p. Noel i poseł rumuński p Zamfirescu.

Stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano, 25. 2. (PAT). Koła tutejsze zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o rzekomym pogorszeniu się stanu zdrowia Papieża. Przeciwnie, Ojciec Święty czyni przygotowania do poświęcenia w dn. 7 marca „Złotej Róży“, nadanej ostatnio królowej włoskiej. Uroczystości poświęcenia odbędą się w obecnym salonie przyjęć Ojca Świętego.

Więc jak jest z Haile Selassie?

Londyn, 25. 2. (PAT). „Daily Express“ donosi z Rzymu, że Mussolini polecił ambasadorowi Grandi'emu zapytać się w sposób taktowny, czy Haile Selassie zaproszony został na koronację króla Jerzego jako cesarz Abisynii, czy też tylko jako dawny cesarz. O ile zaproszenie zostało wystosowane do cesarza Abisyni, to Włochy musiałyby to potraktować jako poważny afront. Na ogół w Rzymie przeważać ma tendencja unikania otwartego sporu z Wielką Brytanią. — O ile więc Wielka Brytania wyjaśni, że zaproszenie jest tylko aktem grzeczności, to uważane byłoby to za wystarczające.

Kronika telegraficzna

— Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy w powrotnej drodze z Wiednia zatrzymał się w Norymberdze, gdzie odwiedził kanclerza Hitlera, informując go o wynikach rozmów wiedeńskich.

— W sierpniu odbędą się na Sycylii doroczne manewry lądowe i morskie. Z okazji manewrów, Mussolini zwiedzi poszczególne prowincje Sycylii.

— 14 tys. strajkujących od tygodnia robotników zakładów samochodowych Peugeot w Lochaux, dziś rano m podjąć pracę. Robotnicy oczekują jeszcze na orzeczenie arbitra.

— Zakłady samochodowe Chryslera zgodziły się na odbycie konferencji z przedstawicielami syndykatu robotników samochodowych celem omówienia sprawy zawarcia umowy zbiorowej. Zebranie przedstawicieli obu stron odbędzie się w sobotę.

— W Elgin stanu New York zastrajkowało 600 robotników w fabryce zegarków. W Bostonie strajk objął duże zakłady szewskie. Robotnicy domagają się uznania syndykatów i ustalenia płac minimalnych.

Krwawy strajk na Węgrzech

Budapeszt 25 lutego (PAT). Na tle trwającego w dalszym ciągu strajku górników w kopalni węgla w okolicy Pecs doszło wczoraj **późnym wieczorem do starcia między policją a robotnikami. Grupa robotników, złożona z około 500 osób, ruszyła w stronę miasta, celem urządzenia tam demonstracji.** Ponieważ wezwania policji nie odniosły skutku, **policja użyła broni palnej, dając salwę do tłumu. — Dwie osoby poniosły śmierć a kilkanaście jest ciężej lub lżej rannych.** — Późną nocą zebrała się liczna grupa kobiet należących do rodzin strajkujących z zamiarem urządzenia ponownej demonstracji, jednak policja tłum rozproszyła. Dziś wzmocniono oddziały policyjne i wojskowe celem niedopuszczenia do dalszych rozruchów.

Zwyżka papierów polskich na giełdach wiedeńskich

Wiedeń, 25 lutego. (PAT). W ciągu ostatnich paru dni na giełdzie wiedeńskiej **daje się zauważyć ogromna zwyżka polskich papierów.** I tak Zieleniewski podniósł się z 14 na 49 szyl. Portland Cement z **30 na 72,** papierynaftowe,jak Galicja i Karpaty o **25 procent.** W kołach giełdowych tłumaczą tę zwyżkę oczekiwanym wielkim ożywieniem w polskim przemyśle w związku z planem inwestycyjnym, oraz życzliwym przyjęciem, z którym się spotkała deklaracja płk. Koca w tutejszych kołach finansowych.

—:o:—

Sytuacja na rzekach

Kraków, 25. 2. (PAT). Dalszy spływ lodów przy stosunkowo nie wysokim podniesieniu stanu wody odbywa się normalnie.

W dniu wczorajszym późnym wieczorem ruszył zator lodowy spod Kars i Nowego Korczyna i zatrzymał się na kilometrze 175,7 do 174, druga zaś część między 182,3 do 178,5 klm. Obydwa zatory jednak nie są niebezpieczne. Sytuacja jest nadal bez zmian. Lody są popękane i miejscami ruszają. Niebezpieczeństwa wylewu nigdzie nie ma.

Warszawa, 25. 2. (Telef.). Pracujący w dolnym biegu Wisły lodołamacz dotarł do miejsc. Binkówka w powiecie chełmińskim i posuwa się w stronę Torunia. Dolny bieg Wisły aż do 797 km. jest wolny od lodów. W środkowym biegu lód utrzymuje się na rzece. Na wschodzie Polski zima na rzekach trwa w całej pełni.

Pułk. Koc u marszałka Smigłego-Rydza

Warszawa, 25. 2. (Telef.). W dniu wczorajszym generalny inspektor sił zbrojnych marsz. Śmigły-Rydz przyjął o godz. 17.30 na audiencji pułkownika Koca.

Stronnictwo Ludowe a płk. Koc

Kraków, 25. 2. W dniu dzisiejszym obradował w Krakowie zarząd okręgowy Stron. Ludowego na Małopolskę i Śląsk pod przewodnictwem prezesa p. Gruszki. **Przedmiotem obrad była deklaracja ideowo-polityczna pułk. Koca.** Po obszernej dyskusji, określającej stosunek chłopów do tworzącego się obozu pułk. Koca, postanowiono, że wyniki dyskusji przedstawi prezes Gruszka na piątkowym posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego w Warszawie.

Adw. Rościszewski w areszcie

Warszawa, 25. 2. (Telef.). Władze sądowe nie uwzględniły podania obrońców adwokata Witolda Rościszewskiego, aresztowanego przed tygodniem pod zarzutem dokonania przestępstw z art. 165 i 134 k. k., mówiących o udziale w tajnej organizacji oraz o próbie przekupienia urzędnika. Adwokat Rościszewski przebywać ma w areszcie śledczym aż do ukończenia dochodzenia. Miał on wystąpić jako rzecznik oskarżenia w procesie prof. Cybichowskiego przeciwko profesorowi Lutostańskiemu, wyznaczonym w Sądzie Grodzkim na 4 marca.

Poświęcenie Domu Dzieci w Radziszowie

Kraków, 25. 2. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych odbyło się w Radziszowie poświęcenie Domu Dzieci, wzniesionego przez wydział powiatowy krakowski. Aktu poświęcenia budowli dokonał **ks. Biskup Rospond,** w obecności **wicemin. Opieki Społ. Piestrzyńskiego, wojewody Gnoińskiego, prez. Kaplickiego, radnej Lubieńskiej, radcy Stankowskiego i innych.** Dom Dzieci przeznaczony został na bezpłatne kolonie dla najuboższych dzieci powiatu. Znajdzie w nim pomieszczenie **100 dzieci.**

Aresztowanie kasiarzy z Funduszu Pracy

Kraków, 25 lutego. W dniu dzisiejszym policja krakowska aresztowała 3 osobników, z których dwaj pozostają pod zarzutem dokonania włamania kasowego do Funduszu Pracy, jeden zaś pod zarzutem włamania kasowego do firmy „Hydraulika“.

Nowy kurator okręgu lubelskiego

Warszawa, 25 lutego (PAT). Minister W. R. i O. P. mianował ministerialnego wizytatora szkół Sylwestra Kiebanowskiego, kuratorem okręgu szkolnego lubelskiego.

P. Dratwa, nie p. Barlicki

Warszawa, 25. 2. (Telef.). Jak donoszą, przy ponownych wyborach prezydenta Łodzi, **nie będzie wysunięta wbrew dotychczasowym pogłoskom ponownie niezatwierdzona przez rząd kandydatura p. Barlickiego.** Klub radnych **P. P. S. zgłosić ma kandydaturę p. Bol. Dratwy,** obranego poprzednio na wiceprezydenta Łodzi. P. Dratwa jest inspektorem samorządowym Zw. Miast Polskich.

Nawrót zimy w Polsce

Warszawa, 25 lutego (PAT). Wskutek obfitych opadów śniegowych i obniżenia się temperatury warunki narciarskie są obecnie na całym obszarze Karpat bardzo dobre, zwłaszcza powyżej 600 m. Wszędzie puch świeży lub zsiadły. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi: w Wiśle 38 cm., na Baraniej Górze 83, w Zwardoniu 117, w Zakopanem 54, na Kasprowym Wierchu 342 (?), na Hali Gąsienicowej 161, na Turniach Myślinieckich 150, w Sinnkach 90, w Worochcie 50, na Zaroślaku 138. W ciągu najbliższych dni na obszarach górskich utrzyma się pogoda pochmurna z rozpogodzeniami przy umiarkowanym lekkim mrozie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 lutego. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 289.25, Berlin 212.78, Bruksela 88.90, Gdańsk 100.00, Paryż 24.57, Praga 18.41, Zurych 120.45, Wiedeń 99.20, Mediolan 27.95, marka niemiecka srebrna sprzedaż 133.00, kupno 129.00.

Papiery procentowe: 4 proc. konsolidacyjna 51½, 7 proc. stabilizacyjna 390.00, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 64.40, drugiej emisji 65.00, 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna seriowa pierwszej emisji 83.25, 4 proc. dolarowa 47.00, 5 proc. konwersyjna 53.75.

Akcje: Bank Polski 101.00 — 100.00, Cukier 28.00, Węgiel 21.00 — 19.75, Lilpop 13,25 Modrzejów 7.15 — 6.90.

Do kogo apelował p. pułk. Koc?

Pierwszymi organizacjami, które zgłosiły akces do projektowanego przez p. płk. Koca obozu politycznego, były — jak stwierdza „Polska Zbrojna“ — Związek Strzelecki, organizacje kombatanckie (Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny), Związek Harcerstwa Polskiego i Legion Młodych... Ten ostatni nie tylko postanowił oddać się do dyspozycji p. płk. Koca, ale jeszcze — według „Kuriera Porannego“ — przyjął z zapałem uchwałę, że pod tym przewodem gotowy jest do walki z komunizmem i z „endecją“. Ale na razie nie o sam „Legion Młodych“ nam chodzi. Na uwagę zasługują firmy organizacyj, które się zgłaszają na apel p. płk. Koca. Prócz wymienionych już zgłosiły akces: Liga Morska i Kolonialna, Polski Czerwony Krzyż, Zw. Sybiraków, Organizacja Młodzieży Pracującej, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zw. Młodych Pionierów, różne ogniska Z. N. P., oddziały „Związku Młodej Wsi“, „Tow. Rzemieślników Chrześcijan“, Stow. Kupców, Zw. Rezerwistów, Zarząd Główny Zw. Straży Pożarnych itd. Nadto różne organizacje pracowników państwowych.

Sądzę, że niektóre z wymienionych organizacyj niepotrzebnie wyrwały się ze swoim „akcesem“. Nie do nich zwracał się p. płk. Koc...

ORGANIZACJE POLITYCZNE.

Jaki sens miała mowa p. płk. Koca?

Była naprzód przedstawieniem programu politycznego, a następnie apelem do „konsolidacji“ społeczeństwa w jednym obozie politycznym. „Kurier Poranny“ już mu dał nazwę: „Obóz Zjednoczenia Narodowego“.

Chodzi więc o akcję par excellence polityczną. O stworzenie nowego obozu politycznego... Na apel zatem powinny się były odezwać polityczne organizacje, oczywiście w dość szerokiem tego słowa znaczeniu, by sie można było zorientować w opinii nie tylko oficjalnych partyj, ale także tych grup, czy kółek, które nie mieszcząc się w obrębie partyj wnoszą jednak pewien ruch i pewne myśli w nasze życie polityczne.

A więc powinny były odpowiedzieć partie polityczne, jak PPS. Stron. Ludowe, N. P. R., Ch. D., Stron. Narodowe, — i takie organizacje polityczne, jak grupa konserwatywna lub „Naprawa“, które, choć nie są formalnymi, masowymi, organizacjami politycznymi, jednak cała ich działalność ma charakter polityczny i do politycznych celów zmierza.

Wreszcie — odpowiedzieć mogły na apel także takie organizacje, które wprawdzie czynnej akcji politycznej nie prowadzą, ale z życiem politycznym są w bezpośrednim kontakcie, jako związki o charakterze ideowo-politycznym (Legion Młodych, Z. P. M. D., Związek Młodych Narodowców i in.), lub jako organizacje kultywująca pamięć dawnych politycznych działań (jak P. O. W., „Zet“, „Zarzewie“ itp.).

NIEPOTRZEBNE...

Tymczasem widzimy, że prócz wymienionych politycznych organizacyj zabierają głos w tej sprawie także apolityczne organizacje; nawet takie jak „Związek Straży Pożarnych“, „Liga Morska i Kolonialna“, L. O. P. P., Zw. Harcerstwa Polskiego, „Tow. Kredytowe Ziemskie“ we Lwowie lub Dyrekcja Opery w Warszawie.

Sądzę, że to jest niepotrzebne, niewskazane i bałamutne.

„Niepotrzebne“, bo nie do kulturalnych i gospodarczych, lecz do politycznych, organizacyj szedł apel p. płk. Koca.

„Niewskazane“, bo wnosi moment polityczny do życia stowarzyszeń obcych dotąd polityce i może się stać przyczyną szkodliwych w ich łonie fermentów.

Wreszcie „bałamutne“, bo nie daje obrazu reakcji społeczeństwa na apel, albo daje obraz bałamutny... N. p. przy akcie zgłoszenia akcesu do akcji p. pułk. Koca przez L. O. P. P. „Polska Zbrojna“ podsuwa myśl jakoby tymsamym 1½ miliona obywateli odpowiedziało pozytywnie na apel p. pułk. Koca. Gdyby tak było istotnie, to należałoby całą akcję już teraz uznać za udaną i zamknąć ją, bo 1½ miliona członków organizacji politycznej, to — rekord. Jeśli zaś dalej pójdzie w tym tempie, to liczba członków tej nowej organizacji przekroczyłaby liczbę obywateli państwa. Każdy z nas bowiem należy do kilku takich organizacyj, jak P. C. K., L. O. P. P., lub Liga Morska.

CELOWY KOMUNIKAT.

Zdaje się, że sekretariat p. pułk. Koca zwrócił już na to uwagę, wydając komunikat, w którym oświadcza, że „zgłoszenie nie jest równoznaczne z przyjęciem“, i że zgłaszający się otrzymają później zaświadczenie o przyjęciu.

Ale już teraz każda organizacja powinna postawić sobie pytanie, czy do niej apelował p. pułk. Koc? To znaczy, czy jest organizacją polityczną?

J. P.

Przegląd prasy...

Warszawskie tygodniki

„Głos Monarchisty“ atakuje nowe tygodniki warszawskie. Wychodzi — pisze —

> „aż za dużo wielkich płacht w tym stylu, z których może jedna byłaby pożyteczna jako odtrutka na masońsko-żydowskie „Wiadomości Literackie“, ale, niestety, wszystkie założone zostały z myślą o businessie, o zapełnieniu rynku sprzedającym się towarem. Mamy na myśli „Prosto z mostu“, p. Stanisława Piaseckiego, „Bunt Młodych“ (teraz „Polityka“), a wreszcie „Podbipiętę“. W wymienionych pismach zaczęli się popisywać „młodzi“; ich cechą najwybitniejszą jest tupet, zadowolenie z siebie, żonglowanie nieprzemyślanymi pojęciami i poglądami; kierownicy płacht się zgadzają na produkowanie „oryginalnych“ myśli „młodego pokolenia“, bo liczą, że podrażnienie opinii nawet nonsensami dobrze wpływa na sprzedaż ich makulatury. „Prosto z mostu“ stanowi pomost(!) między bolszewizującymi „Wiadomościami Literackimi“ i megalomanami z „młodonarodowej“ i „narodowo-radykalnej“ (nie radykalno-narodowej) frondy... „Młodzi“ z „Podbipięty“ nie chcą się wyrzec zeszłorocznych, fałszywych „ideałów“ i jak Piasecki kontaktuje z „Wiadomościami“, tak samo Rembieliński i Miłaszewski utrzymują związki z „Kurierem Warszawskim“, organem demoliberalnego wstecznictwa“.

Nie jest to sprawiedliwa ocena tych pism. Ani „Kurier Warszawski“ nie jest „wsteczny“, ani „Prosto z mostu“ nie jest „pomostem“ do „Wiadomości Literackich“. Wszyscy o tym wiedzą.

„Antyklerykalizm“ we Francji zanika?

P. B. K. w „Kurierze Warszawskim“ zwraca uwagę na pewne zjawiska we Francji, które — jego zdaniem — dowodzą, iż antyklerykalizm“ w tym kraju zanika. Oto — pisze — p. L. Blum w niedawnym wywiadzie udzielonym katolickiemu tygodnikowi „Sept“:

> „oświadczył, że bez trudu może sobie wyobrazić płodną „współpracę katolików francuskich z obecnym rządem francuskim“, przy czym powołał się na „podobieństwo dwu encyklik Stolicy Apostolskiej sprzed pół wieku“ z tym, co rząd obecny we Francji usiłuje wcielić w życie. Deklaracja powyższa wywołała ironiczne uwagi na szpaltach jednego z dzienników francuskich (uchodzącego za organ masoński), który nazwał Bluma niepospolitym egzegetą, wyprowadzającym z encykliki „Rerum novarum“... dzisiejszy program francuskiego frontu ludowego. Swoją drogą dziennik dodał zaraz, że w istocie nikt z radykalistów nie może odmówić aprobaty wynurzeniom prezesa ministrów na temat współpracy z katolikami.
>
> Tak to się dziś mówi ugodowo i roztropnie w owej Francji, rządzonej przez radykalistów.
>
> „Już nie ma we Francji ducha anti-klerykalizmu!“ — stwierdza demokratyczna i katolicka „L'Aube“.
>
> Ktokolwiek mieszka na prowincji — czytamy tam — ten może łatwo zrobić następującą obserwację. Stary radykalista z z dawnych czasów, brodaty mason, jeśli nawet jeszcze nie obciął sobie brody i jeśli przypadkiem uczęszcza jeszcze do Loży, to już nie popisuje się antyklerykalizmem bojowym i napastniczym. Już umarł ów ordynarny antyklerykalizm. Różni radykaliści i wolterianie przyznają, że „kłótnie religijne przeżyły się“.
>
> Znany polityk radykalny, p. Archimbaud, napisał świeżo broszurę, w której można czytać, że „religia, ta wielka siła moralna należy do demokracji“, że „wielkie dyskusje antyreligijne, które tak przejmowały naszych przodków, już są raz na zawsze zamknięte“.
>
> Jeszcze nie wszystko dzieje się w tej dziedzinie zupełnie dobrze, ale w każdym razie na Zachodzie nawrót jest jasny, wyraźny, najprawdopodobniej bezpowrotny. A my co? My mieliśmy iść raczej śladami wschodu, barbarzyństwa i szaleństwa? Nigdy nie uwierzy w to Polak, dobrze znający głęboko katolickie uczucia własnego narodu“.

Co do Francji, to sąd p. B. K. jest naszym zdaniem zbyt optymistyczny. Obok widocznego tu i ówdzie respektu dla Kościoła daje się stwierdzić także objawy tępego bezbożnictwa. Znane są już wypadki pobicia chłopca katolickiego w szkole za jego katolickie przekonania, lub bluźniercza parodia nabożeństwa katolickiego na terenie diecezji wersalskiej. I wiele innych podobnych...

„Naprawa“ a akcja p. Koca

P. Mackiewicz w „Słowie“ zapytuje, czy „Naprawa“ wstąpi do organizacji p. płk. Koca?

> „We wczorajszym i przedwczorajszym artykule wychodziłem — pisze — z założenia, że **„Naprawa“ nie przystąpi do obozu tworzonego przez płk. Koca.** Takby wynikało, z uchwały sejmowego zespołu działaczy społecznych („naprawiackich“), ogłoszonej pod koniec ubiegłego tygodnia, że nie widzą powodu do zmiany obecnej taktyki, takby wynikało z faktu, że aczkolwiek „naprawiacze“ nie mają, a przynajmniej nie głoszą jednej ideologii, a kilka, inną dla inteligencji miejskiej, inną dla rolników, inną dla robotników etc., to jednak wszystkie te ideologie nie mają nic wspólnego z zasadami, ogłoszonymi przez płk. Koca, z ich umiarkowaniem w dziedzinie społecznej, z ich katolicyzmem, z ich kulturalnym, lecz przecież antysemityzmem. Ale cóż teraz słychać! Oto **„Naprawa“ podobno powiada: „pljewat“ i wybiera się do obozu płk. Koca.** Oto panowie z ZZZ, konkurujący w demagogii z jaknajwiększymi ekstremistami, również namyślają się, czyby tego kroku ze względów praktycznych nie zrobić. Przecież i jedni i drudzy są całkiem od rządu zależni. „Naprawiacze“ od rządowych posad i subsydiów na swoje organizacje, ZZZ od przedsiębiorstw państwowych, których robotnicy czują żywiołową chęć należenia do ich organizacji. Jakie to wszystko obrzydliwe. Społeczeństwo Ezawów, sprzedających za miskę soczewicy, jakie tylko komu się zamarzy przekonania. Doprawdy w tych warunkach człowiek ideowo podzielający piękną deklarację płk. Koca, musi się powstrzymywać od akcesu do jego organizacji“.

Jest ciekawe, że gdy cała prasa rządowa pełna jest wiadomości o akcesach do organizacji p. Koca, „Polska Zachodnia“ (uchodząca za organ „Naprawy“) w numerze z 25 lutego nie ma o tym ani słowa... Może nie miała miejsca. A może...

Kościół w deklaracji Adama Koca

„Katolicka Ajencja Prasowa“ nadesłała nam następujący komunikat:

„Życie narodu nie streszcza się tylko w działalności politycznej i gospodarczej. Pogłębienie podstaw idealizmu w narodzie, wzmocnienie moralnego życia społeczeństwa, jest nie mniej ważne, niż naprawa finansów, administracji i całej gospodarki państwowej, najściślej zaś wiąże się ze zdolnością obronną państwa oraz gotowością do poświęceń i ofiar. A rzeczywiste pogłębienie moralności i idealizmu pozostaje w ścisłym związku z życiem religijnym jednostki i narodu. Nic dziwnego zatem, że w deklaracji ideowo-politycznej obozu tworzonego przez p. pułk. Adama Koca, oprócz szeregu godnych uwagi wskazań, znajdujemy ustęp poświęcony Kościołowi:

„Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim Kościołem i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego Kościoła, dlatego Kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką. W stosunku do innych wyznań stoimy na stanowisku określonym w Konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej“.

Jeżeli Kościół katolicki od kolebki państwa polskiego nierozerwalnie związany jest z narodem polskim, jak to słusznie zgodnie z historią podkreślił p. pułk. Koc i był źródłem, które zraszało glebę duszy polskiej w ciągu wieków, wychowując naród i przekazując pokoleniom najlepsze tradycje — to rolę swą Kościół mógł chlubnie spełniać dzięki swemu nadprzyrodzonemu posłannictwu, był bowiem według słów Apostoła narodów: „wszystkim dla wszystkich“. Ta ponad- i pozapartyjna pozycja Kościoła i ogółu duchowieństwa zwłaszcza w okresie wielkich zdarzeń i doświadczeń była owocodajna dla naszego kraju.

Pomne swej szczytnej misji dziejowej duchowieństwo polskie na czele z Episkopatem w odrodzonej Ojczyźnie nie szczędzi i nie będzie szczędzić poparcia dla wszelkich wysiłków zmierzających do prawdziwej konsolidacji, zgody i pokoju w Polsce. W szczególny zaś sposób duchowieństwo nasze przyczyniać się będzie, aby, stosownie do nakazu chwili, wzrastał duch i siła obronna państwa. Pozostając nadal ponad partiami i walkami stronnictw duchowieństwo katolickie w dziedzinie pracy obywatelskiej i patriotycznej będzie miało zawsze na względzie dobro całości Rzeczypospolitej“.

Dalsza rozgrywka Stalina z opozycją

Wojna Stalina z opozycją trwa. Procesami, które wprowadziły cały świat w zdumienie zarówno ze względu na osoby oskarżonych, jak i ze względu na przebieg przewodu sądowego, pozbył się Stalin starej gwardii bolszewików, którzy stanowili ośrodek niezadowolenia i opozycyjnej akcji trockistowskiej. Obecnie dokonuje się rozgramianie dołów opozycji. Według ostatnich doniesień nowa czystka w Sowietach, która ma zniszczyć do cna choćby cień cienia „niebłagonadiożnosti“ w stosunku do Stalina, zamknęła bramy straszliwych kazamat za przeszło 2.000 aresztowanych. Wielu z nich pożegnało się już na zawsze z wolnością, a niektórzy liczą ostatnie dni i godziny życia.

Wśród uwięzionych jest około 50 wysokich dygnitarzy z komisariatu finansów, z zarządów wielkich trustów przemysłowych, z dowództwa armii, z zarządów kolei itd. Miano wykryć jaczejki antystalinowskie w Odesie i Dniepropietrowsku, w Nowosybirsku i Tomsku, w Rostowie i w Tule. Ciężka ręka GPU spoczęła przede wszystkim na wysokich funkcjonariuszach kolejowych. Sowieckie koleje dzielą się na 15 sekcji, a każda sekcja ma swego naczelnego dyrektora. Dziewięciu spośród tych dyrektorów uznano za zdrajców i „sabotażników“. Poszli oni do więzienia tak samo, jak i przewodniczący komisji o[illegible]nizacyjnej Ukrainy w komisariacie finansów, lub przewodniczący sekcji gruzińskiej w tymże komisariacie oraz dyrektor centralnego banku państwowego w Moskwie. W więzieniu znalazł się kierownik przemysłu rolniczego Glebow-Awałow, a z nim liczni wysocy funkcjonariusze komisariatu przemysłu ciężkiego, kierownicy przemysłu sztucznego kauczuku oraz kierownik przemysłu miedzianego na Uralu. Zapewne wkrótce będziemy świadkami nowego wielkiego procesu, z nieodłącznym samooskarżaniem się obwinionych, kajaniem się i tragicznym dla nich pomimo tego kajania się finałem.

Na tle walki Stalina z opozycją powstały pogłoski, puszczone w świat przede wszystkim przez prasę niemiecką, jakoby doszło do **ostrego zatargu między Stalinem a armią czerwoną**, jedyną siłą, która mogłaby pokusić się o stawienie czoła Stalinowi. Zamach jednak wojskowy, który niewątpliwie wywołałby bardzo głęboki wstrząs w stosunkach sowieckich, Stalinowi na razie zdaje się nie grozić i wszystkie pogłoski o przygotowywaniu takiego zamachu należy przyjmować z zastrzeżeniami. Są wprawdzie poszlaki wskazujące, że między Stalinem a Tuchaczewskim, jednym z pięciu marszałków sowieckich, istnieją głębsze nieporozumienia, za nieprawdziwe natomiast

uznać należy pogłoski o przeciwstawianiu się naczelnego wodza armii czerwonej, Woroszyłowa, woli Stalina. Obserwujący bliżej stosunki wewnętrzne w Sowietach twierdzą, **że faktycznym kierownikiem armii nie jest żaden z marszałków, lecz Jankiel Gamarnik, kierownik politycznego urzędu armii, a ten nie ośmieli się ryzykować niebezpiecznej gry ze Stalinem**, gdyż nie jest pewny poparcia podwładnego mu korpusu politycznych komisarzy armii.

Fakt nieporozumień między Stalinem a Tuchaczewskim nie powinien dziwić, gdy się zważy, że Tuchaczewski podobnie jak i marszałek Jegorow byli zawsze odmiennie traktowani przez sowieckiego dyktatora ze względu na swe burżujskie pochodzenie i dawną służbę w armii carskiej. Są to jedyni marszałkowie posiadający odpowiednie kwalifikacje wojskowe, nie posiada ich bowiem ani znany Budienny, ani Chwesin występujący obecnie pod nazwiskiem Bluechera.

Prawdziwości pogłosek o zatargu między Stalinem a głównodowodzącym armii sowieckiej, b. ślusarzem. Woroszyłowem, musi zaprzeczyć fakt **wyrażania przez Woroszyłowa w imieniu armii czerwonej wierności Stalinowi.** Stało się to przed paru dniami przy okazji pogrzebu komisarza Ordżonikidze. Woroszyłow oświadczył przy zwłokach Ordżonikidze w obecności Stalina, przygnębionego śmiercią bliskiego przyjaciela, iż armia sowiecka gotowa jest zawsze zwrócić się nie tylko przeciwko zewnętrznemu wrogowi, ale odeprzeć wszelką próbę zamachu wewnętrznego.

Wielką niespodzianką natomiast stała się zapowiedź kontredansu na sowieckich placówkach zagranicznych. Niespodzianka jest tym większa, że nie wiadomo, czy przesunięcia te są dowodem nieufności Stalina do korpusu dyplomatycznego, czy też tylko przygrywką do jakiejś międzynarodowej akcji sowieckiej, która by odwróciła uwagę świata od tego, co się dzieje na terenie wewnętrznym Sowietów. Wstępem do zmian w dyplomacji sowieckiej było **odwołanie z Walencji Rosenberga,** któremu zarzucono złe orientowanie się w sytuacji politycznej na Półwyspie Iberyjskim, oraz niedość energiczne zwalczanie w Hiszpanii ruchu trockistowskiego. Do Walencji pójdzie radca legacyjny w Ankarze Hajkis, zaś Rosenberg ma osiąść w Wiedniu. Co przyniosą te zmiany, dowiemy się zapewne w krótkim czasie.

P-z.

DR JANUSZ JERZY DUNIN-MICHAŁOWSKI

Niedola Polaków na Litwie

VII.

Polska ludność na Litwie nie posiada żadnej reprezentacji ogólnej. Władze litewskie stoją bowiem na stanowisku, że Polacy na Litwie są spolszczonymi Litwinami, jako tacy więc nie mogą mieć własnej, polskiej reprezentacji. Zresztą rząd litewski wierzy, że za lat 50 Polaków na Litwie nie będzie. Ta wiara rządu litewskiego nie jest bezpodstawna. Opiera się na dotychczasowych wynikach metod litwinizacji, które w wielu wypadkach są dla niego więcej, niż zadawalniające.

Dla przykładu weźmy okolicę Janowa i Wiłkomierza... Okolica ta zamieszkana jest głównie przez ludność polską. Byłem tam 18 lat temu i przekonałem się wówczas dobrze o polskości tych stron. Mowę litewską słyszałem tam rzadko. A dziś? Zupełna zmiana! Wystarczyło 17 lat konsekwentnego reżymu kowieńskiego, aby wśród tamtejszej ludności polskiej wyprzeć niemal całkowicie język polski i poczucie narodowe polskie. W chatach chłopskich mówią w tej okolicy jeszcze po polsku tylko starzy ludzie między sobą.

MŁODZIEŻ PRZEWAŻNIE POSŁUGUJE SIĘ JUŻ JĘZYKIEM LITEWSKIM.

Polskość warstwy włościańskiej jest już tam zlikwidowana.

Planowa i umiejętna polityka asymilacyjna w stosunkowo niedługim czasie przeistoczyła poczucie narodowe ludności i z biernej masy, o obcej kulturze i nierozumiejącej języka, za kilka lat stworzy tu Litwinów.

Fakt powyższy stwierdzam z nieukrywanym bólem, zaznaczając jednocześnie, że władze litewskie zachęcone wynikami dotychczasowych metod litwinizacyjnych, obmyślają dalsze, mianowicie między nimi i nową ustawę paszportową, która będzie w ich ręku potężnym instrumentem litwinizacji szerokich rzesz polskiej ludności na Litwie. Z tego też względu ustawa ta zasługuje już dzisiaj na bliższe omówienie.

Opracowywana obecnie przez rząd litewski nowa ustawa paszportowa ma wprowadzić szereg zasadniczych zmian w pojęciu przynależności narodowej obywateli litewskich. A więc przede wszystkich wprowadza do paszportów

ŻAMIAST DOTYCHCZASOWEJ RUBRYKI „NARODOWOŚĆ“ RUBRYKĘ „POCHODZENIE“.

Dzięki tej inowacji władze litewskie będą mogły dowolnie oznaczać pochodzenie swych obywateli i zmieniać ich nazwiska. Kto nie będzie chciał mieć nazwiska zlitwinizowanego, będzie musiał wnosić specjalne podanie do ministerstwa spraw wewnętrznych, wysoko ostemplowane, udowadniając jednocześnie różnego rodzaju dokumentami polskie pochodzenie petenta. A że to udowadnianie polskości nie będzie rzeczą łatwą, bo ustawa nie określi, jakich dowodów trzeba będzie dostarczyć, pozostawiając to kompetencji władz wykonawczych, przeto już z góry można powiedzieć, że rzadko który Polak, posiadający dzisiaj w paszporcie określenie: „narodowość polska“ po ogłoszeniu i wejściu w życie omawianej ustawy paszportowej zostanie uznany za Polaka. Zresztą te przypuszczenia, potwierdzają już teraz sami Litwini, mówiąc:

„Niech tylko wejdzie w życie nasza nowa ustawa paszportowa, a zobaczycie, ile tu naprawdę mamy Polaków w naszym państwie. Jeśli ich będzie 10 tysięcy, — to będzie bardzo dużo!“

Słowa powyższe wyrzekł jeden z przywódców szowinistów litewskich, niejaki Wilinesius, do mego przyjaciela, Łotysza, przebywającego czas jakiś na Litwie.

Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę, omawianą w pierwszym artykule litewską ustawę szkolną i projektowaną ustawę paszportową — to już możemy przewidzieć, że obie łączą się ze sobą i że są pomyślane specjalnie pod kątem całkowitego zlikwidowania polskości.

WYMOWNE PORÓWNANIE.

Perfidię i bezczelność litewską w akcji wynaradawiającej naszych rodaków, a naszą nieporadność, nasze karygodne niedbalstwo o los Polaków, znajdujących się poza granicami naszego państwa, oraz nasze niedołęstwo, uwydatnia najlepiej fakt następujący: Na Litwie 300 tysięcy Polaków posiada zaledwie 10 szkół powszechnych, 2 szkoły zawodowe i 3 gimnazja, wszystko utrzymywane sumptem prywatnym zainteresowanych, a w Polsce garstka, bo zaledwie 70 tysięcy Litwinów, ma 194 szkoły powszechne i 2 gimnazja, utrzymywane do tego z funduszów państwowych.

——ooOoo——

Migawki

„Tajemnica“ Kiepury

Koncert Kiepury minął. Popularny artysta jeszcze raz objawił swój talent. Przy tym zasilił Fundusze Pomocy Zimowej... Jesteśmy mu wdzięczni.

Po wyrażeniu tego, wcale nie zdawkowego, uznania teraz — do rzeczy!

Pan Kiepura — jużeśmy to raz pisali — nie powinien przemawiać, ani udzielać wywiadów. Wolno mu tylko śpiewać... Jednak nie chce tego zrozumieć.

W trakcie ostatniego koncertu w Krakowie rozgadał się w antraktach. I plótł rzeczy niestworzone... Dobrze, że p. Marta Eggerth nie umie po polsku; gdyby umiała, byłaby zdumiona tym, co p. Jan Kiepura mówił. Także o niej. A może nie byłaby zdumiona. Wszak „zna“ go już dobre parę miesięcy...

Mało tego! P. Kiepura na dzień koncertu udzielił „I. K. C.“ wywiadu, z którego sobie teraz opinia bimba: Zapytany, jaka jest „tajemnica“ powodzenia śpiewaka, odrzekł skromnie, że — rozum. „Oczywiście“ — dodał — głos nie szkodzi, przyda się, jest potrzebny. Ale grunt — trzeba mieć „rozum“.

Przyznam się, że teraz to już w żaden sposób nie mogę zrozumieć „tajemnicy“ powodzenia Kiepury. Po tym właśnie wywiadzie, w którym ją „wyjaśnił“. Że to nie głos, tylko rozum!

BAYARD.

P. S. — Proszę „Veraxa“, który mnie interpelował o Kiepurę, by odróżniał śpiewaka od człowieka.

Radio

WSZYSCY ABONENCI RADIA OTRZYMAJĄ KARTY REJESTRACYJNE.

Urzędy pocztowe rozsyłają obecnie abonentom radia radiofoniczne karty rejestracyjne. Nowe karty zastępują dotychczasowe upoważnienia. Na otrzymanych z urzędu pocztowego kartach rejestracyjnych nie należy robić żadnych uwag i dopisków, a tym bardziej nie należy kart rejestracyjnych z dopiskami zwracać do urzędów pocztowych, gdyż zmusza to do wystawiania nowych kart ponownego ich doręczania oraz prowadzenia w tych sprawach ogromnej ilości zupełnie zbędnej korespondencji. Przy okazji należy podkreślić, że karty rejestracyjne dają uprawnienie do posiadania odbiorczych urządzeń radiofonicznych tylko osobie, na której nazwisko są wystawione oraz jej najbliższej rodzinie. Ci więc z abonentów, którzy korzystają z kart rejestracyjnych wystawionych na nazwiska osób trzecich, winni przerejestrować abonament radiowy na własne nazwisko, gdyż korzystanie z kart rejestracyjnych osób trzecich jest niedozwolone.

——o§o——

WIELKI KONKURS RADIOWY DLA WSI.

P Radio zorganizowało Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi. Co należy uczynić, aby zdobyć jedną z 500 nagród, przeznaczonych na ten konkurs? Każdy mieszkaniec wsi, dalej każda gmina wiejska (jednostka administracyjna), każda gromada wiejska, świetlica lub dom ludowy, każda wreszcie organizacja wiejska może zdobyć jedną z cennych nagród, o ile w czasie od 15 lutego do 1 maja, zajmie się zjednywaniem nowych radioabonentów. Spis pozyskanych abonentów — zestawiony dokładnie według wzoru podanego na afiszu, z podaniem ich nazwisk, adresów, datą zarejestrowania, numerem radioabonamentu, oraz podaniem urzędu, gdzie nowy abonent został zarejestrowany (co musi być przez niego poświadczone własnoręcznym podpisem), należy nadesłać pod adresem „Polskie Radio“, Warszawa, Mazowiecka 5, z napisem na kopercie: „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi“. Należy pamiętać o podaniu własnego nazwiska, dokładnego adresu, numeru abonamentu i urzędu pocztowego, gdzie się jest zarejestrowanym.

Na konkurs powyższy P. Radio przeznaczyło szereg cennych nagród, jak: żywy inwentarz (konie, krowy, nierogacizna, drób), radioodbiorniki lampowe bateryjne, wirówkę, brony, pługi, rowery, gramofony, 5 książeczek oszczędnościowych K. K. O. z wkładem 25 zł. każda, worki cukru, zboże na zasiewy, 25 kompletów drzewek owocowych, 40 worków 20% soli potasowej, 50 słuchawek radiowych, 100 kos elektrycznie hartowanych, 50 aparatów do golenia, 50 kompletów nasion warzywnych i pastewnych, 50 prenumerat kwartalnych czasopisma „Antena“, pudełka kieszonkowe do tytoniu i t. d.

——ooo——

Programy stacyj radiowych
SOBOTA 27 LUTEGO 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7,25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11,30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Koncert; 17.00 Koncert muzyki; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Marsz narciarski Żułów — Wilno, transm. z Żułowa przez Wilno; 18.15 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Polska Kapela Ludowa; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.00 Dalszy ciąg koncertu; 22.00 „Psychoanaliza“ — humoreska; 22.30 Mała Ork. P. R.; 23.30 Programy lokalne dla Łodzi.

Kraków, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranne z płyt 12.03 Koncert (ze Lwowa) 12.50 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16.00 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Muzyka lekka; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt, 12.50 Skrzynka rolnicza (transm. z Warszawy); 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Nasz program; 15.50 Nowe poezje „Młode pióro“; 16.00 Progr. na jutro; 16.05 Muzyka z płyt; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.35 Lwowski felieton aktualny.

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt 12.50 Inż. Tarkowski: — Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert rozrywkowy; 16.00 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro;

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Koncert poranny z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Nasz Program; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci; 18.45 Program na dzień następny.

Co zrobić z robotami ręcznymi w gimnazium?

Ze sfer rodzicielskich otrzymujemy następujące uwagi, które pomieszczamy jako artykuł dyskusyjny.

Dzisiejsze gimnazjum, jak informuje prasa, nie ze wszystkim i nie we wszystkim zostało na zawsze ustalone. Dlatego też proszę Szanowną Redakcję o zainaugurowanie dyskusji na temat, który napewno niejednemu rodzicowi dobrze dojadł, ale nigdy o nim na żadnym komitecie rodzicielskim swobodnie wypowiedzieć się nie mógł, bo to przecież narazić się — rzecz nieprzyjemna.

Chodzi tu o roboty ręczne, czy jak tam nazywają, „zajęcia praktyczne“. Mój chłopak, dość nietępy, uważa te godziny za nudne i mało kształcące; poprostu w ich gwarze studenckiej to „hocki-klocki“. Ja znów wiem tyle, że przez dwa lata musiałem do tych zajęć dopłacać „na materiał“, a za to potem pokazywało się takie horrenda, jako dzieła rąk mego syna, że przykro było na to patrzeć.

Najpierw to były roboty w drzewie, ale zanim zrobił mój syn karmnik dla ptaków, to i zima miała się ku końcowi. W ogóle zauważyłem, że te roboty nie były jakoś bardzo robotne i owszem, z opowiadań chłopców wywnioskowałem, że wcale się poszanowania roboty ludzkiej na zajęciach praktycznych nie uczą, a owszem starają się zawsze jakoś pracowitość swoją podrobić.

Gorzej wszystko zaczęło się przedstawiać, gdy przyszła kolej na roboty w blasze i wreszcie w szkle. Partactwo, które dawniej wyraźnie zauważyłem, teraz zaczęło jeszcze mocniej się zaznaczać; zacząłem też przypuszczać, że chyba pożytek z tych popsutych kawałków blachy, czy szkła jest niewielki, a brak zainteresowania chłopców nie dowodził, że ten przedmiot nauki jest niezbędnie potrzebny. Dziwiło mnie to tym bardziej, że przecież zwykle „majsterka“ bardzo chłopców interesuje, a tu tym czasem jakoś nic z tego zainteresowania u dziecka nie widać. Wytłumaczyłem sobie to potem poprostu, że trudno temu nauczycielowi być fachowcem we wszystkich rodzajach robót, no i pewnie dlatego trudno mu podołać tylu zadaniom.

Gdy zaś później dowiedziałem się, ile tysięcy wydało każde gimnazjum na urządzenie takiej pracowni zajęć praktycznych, to się naprawdę zdziwiłem, jak to lekkomyślnie wydaje się tyle setek tysięcy złotych, które napewno lepiej byłyby zużyte na kształcenie biednych chłopców wiejskich, albo na zakupno książek do bibliotek szkolnych. Czyż nie lepiej byłoby te pieniądze zużyć na zakupno książek niż strugów, warsztatów, wiertarek czy tylu innych sprzętów rzemieślniczych? Zdaje mi się, że ważniejsza jest praca nad rozwojem umysłowym młodzieży, niż nad jej „zręcznością“, której zresztą niewiele nabywają.

Równocześnie zaś widzę, jak mój mały niewiele umie języka obcego: przecież nauka języka niemieckiego w czterech godzinach tygodniowo jest stanowczo niewystarczająca, a właśnie te dwie godziny robót ręcznych bardzo by się przydały naszym dzieciom do lepszego opanowania trudnego a potrzebnego nam tak bardzo języka naszych sąsiadów, czy wrogów. Umiejętność szlifowania szkła nie na wiele przyda się mojemu chłopcu, natomiast byłbym bardzo rad, gdyby on więcej umiał języków.

Nie mogę popisywać się jakimiś wymyślnymi argumentami, ale zdaje mi się, że trudno w ogóle byłoby coś znaleźć na poważną obronę tego przedmiotu jako obwiązkowego w szkołach średnich ogólno-kształcących. — Nasze władze szkolne spełniłyby bardzo gorące życzenia tysięcy rodziców, gdyby pracę ręczną w gimnazjach uczyniły przedmiotem nadobowiązkowym. Chyba więcej kształci młodego człowieka rysunek, a jednak jest on tylko nadobowiązkowym przedmiotem. — Podobnoć zaczęła się teraz rewizja rozmaitych poglądów wychowawczych, które miały gniazdo w takich chyba uczelniach, jak sławny już Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny Janusza Jędrzejewicza. Czyby nie należało teraz wpuścić trochę praktycznego rozsądku do zajęć „praktycznych“?

M. S.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Gdy ceny zboża idą w górę...

Ceny na rynkach zbożowych nadal zwyżkują. I to tak na rynkach światowych jak i wewnątrz kraju. Gdy w Chicago, w początkach listopada r. ub. cena pszenicy w tranzakcjach terminowych na maj 1937 wynosiła 112 centów, to obecnie pszenica na maj notowana jest po 127 i 135 centów. Zwyżka więc ceny na pszenicę jest znaczna, a tendencja utrzymuje się nadal zwyżkowa.

Taka sama tendencja panuje na rynkach krajowych. Wprawdzie wstrzymanie eksportu żyta wpłynęło na obniżenie cen na rynkach nastawionych na eksport jak Bydgoszcz i Poznań, w innych miastach jednak jak Warszawa, Łódź, Lublin, Wilno, gdzie konsumcja zboża jest duża, zaznaczyła się dalsza zwyżka cen. Zwraca się przy tym uwagę na fakt, że w niektórych miastach zboże osiągnęło ceny, nie notowane już od 5—6 lat, przekraczając już poziom opłacalności (24 zł. 25 gr. za 100 kg. żyta).

W związku z tą mocną tendencją na rynkach zbożowych, w prasie pojawiają się głosy za przeciwdziałaniem zwyżce cen zboża, podyktowane obawą drożyzny. Otóż wydaje nam się, że głosy te są przedwczesne. Ceny na zboże idą w górę nie na skutek spekulacji, lecz raczej na skutek pewnych przyczyn zupełnie naturalnych, jak wzmożone zapotrzebowanie itp. Jak się okazuje bowiem podaż zboża na rynkach krajowych wystarcza zupełnie na potrzeby aprowizacyjne. W ubiegłym tygodniu n. p. przeciętna podaż żyta w Warszawie wynosiła 388 ton, w Poznaniu 447 ton. Widzimy więc, że ceny nie zwyżkują na skutek wstrzymania się przez wieś z dostawą zboża; dostawa ta jest bowiem mniej więcej normalna.

Niewątpliwie, że zwyżka cen zboża pociągnąć musi za sobą zwyżkę kosztów utrzymania. Ale nie zapominajmy, że wzrost dochodu wsi daje miastu klienta. Do ożywienia obrotów w przemyśle i handlu ostatnich miesięcy przyczyniła się głównie wieś, co jest rzeczą powszechnie znaną i stwierdzoną przez gospodarcze sfery miejskie.

Mówiąc o rynkach zbożowych nie można pominąć rynku zwierząt hodowlanych. Otóż sytuacja na tym rynku jest nieco gorsza. Ceny zwierząt, zarówno bydła i cieląt, jak trzody chlewnej, ulegają ciągłym wahaniom (ostatnio znów się obniżyły). Jest to ważne ze względu na zachowanie równowagi pomiędzy opłacalnością produkcji zwierzęcej i roślinnej. Zachwianie zaś tej równowagi groziłoby zwiększeniem podaży bądź zboża, bądź zwierząt. Wprawdzie tuczenie trzody utrzymuje się jeszcze w granicach kalkulacji, ale inne produkty, jak masło i mleko są tanie. Być może, że w okresie postu, przez szerokie warstwy ludności zachowywanego dość ściśle, ceny się podniosą, chociaż rachuby na zwyżkę mogą się okazać dość zawodne, gdyż wobec zbliżającej się wiosny produkcja tych artykułów w gospodarstwach włościańskich niezawodnie wzrośnie, pokrywając z nadmiarem zapotrzebowanie.

Tak więc koniunktura dla wsi nie kształtuje się pomyślnie we wszystkich działach produkcji rolniczej.

Szewcy strajkują

W Warszawie szewcy-chałupnicy ogłosili strajk, który objął zakłady wszystkich hurtowników nakładców żydowskich. Szewcy-chałupnicy wraz z majstrami okupują sklepy i składy, dla których ostatnio pracowali. Wszelkie możliwości polubownego załatwienia zatargu **zostały całkowicie wyczerpane.**

W godzinach popołudniowych odbyła się onegdaj konferencja pracodawców chrześcijan z przedstawicielami pracowników. Ustalono zasadnicze warunki porozumienia, ze względu jednak na konieczność zwołania przez pracodawców walnego zebrania władnego do wydania odpowiednich uchwał, ostateczną decyzję odroczono do **wczoraj.**

Strajk poza Warszawą ogarnia coraz więcej miast. Dotąd jedynie w Łodzi doszło do porozumienia i podpisania zbiorowej umowy.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Wielka drożyzna we Francji

Organ ogólno-francuskiej konfederacji kupców i przemysłowców przemysłu spożywczego w ostatnim biuletynie za luty br. podał interesujące dane, dotyczące zwyżki cen produktów spożywczych w okresie od stycznia 1936 r. do stycznia 1937 r.

Dla szeregu podstawowych produktów, branych w kilogramach, zwyżka ta przedstawia się w wymienionym okresie, jak następuje: chleb zwyżkował z 1.60 do 2.20 fr., kawa z 16 do 18 fr., mleko (litr) z 1.30 do 1.60 fr., mięso wieprzowe z 12 do 15.20 fr., wołowe zwyżkowało przeciętnie o 5 franków na kilogramie, cielęce o 4.50 fr., kartofle zwyżkowały z 70 do 85 ct. na kilogramie.

Tak wybitna zwyżka podstawowych produktów spożywczych, wykazująca nadal tendencje rozwojowe, wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie sfer pracowniczych.

Jeden z dzienników np. oświadcza, iż dotychczasowe metody zwalczania zwyżki cen nie dały rezultatów, wobec tego należy się uciec do innych środków, a mianowicie domagać się przymusowej publikacji przez poszczególne zakłady przemysłowe kosztów własnych, przede wszystkim kosztów robocizny, cyfr obrotów i zysków przedsiębiorców. Tego rodzaju publiczne ujawnienie kosztów produkcji i zysków, zdaniem dziennika, mogłoby wpłynąć na pohamowanie spekulacji.

Rząd francuski ma, jeśli chodzi o ceny, bardzo trudny orzech do zgryzienia.

— 000 —

Długi państwa polskiego wynoszą około 6 miliardów zł.

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego

W dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa Skarbu, która onegdaj się toczyła, zabrał również głos **p. wicepremier Kwiatkowski.** Oświadczył on m. in., że gdyby sanacja skarbu i budżetu nie nastąpiła przed półtora rokiem i gdyby nie dopisała nam częściowo pomyślna zmiana koniunktury, **to byłyby powstały nowe trudności o dalekim zasięgu gospodarczym i społecznym.** Dziś możemy stwierdzić, **że opanowaliśmy częściowo trudności.**

W odpowiedzi na pytanie, jak się przedstawiają długi państwa, p. wicepremier wyjaśnił, że na dzień 1 października 1936 r. długi zagraniczne objęte księgą długów wynosiły **2.921 milionów zł.** Długi wewnętrzne **1.741 milionów zł.** Długi przedsiębiorstw państwowych na dzień 1 stycznia 1936 — **133 miliony zł.** Długi niezorganizowane zarówno państwowe, jak i przedsiębiorstw — **600 milionów zł.** Akcje zlecone i oddłużeniowe, które wprost obciążają skarb państwa wynoszą na 1 stycznia 1937. r. około **476 milionów zł. Razem wszystkie długi wynoszą 5.871.507.368 zł.** Oprócz tego istnieje gwarancja Skarbu państwa na sumę **1.032.881.351 zł.** Gwarancje według oświadczenia p. wicepremiera, **„nie pociągają za sobą obawy strat ze strony skarbu państwa".** Długi zewnętrzne miały ostatnio znacznie zmaleć, natomiast wewnętrzne nieco wzróść. Cyfr p. wicepremier nie podał.

Zwiększenie tempa prac inwestycyjnych

Dłuższą część przemówienia poświęcił p. wicepremier pracom inwestycyjnym.

W czteroleciu 1932/33 do 1935/36 — mówił — wydatkowaliśmy na inwestycje i remonty z sum budżetowych **około 760 milionów zł.,** w tym w latach ostatnich zawarte były również sumy przeznaczone na inwestycje z Funduszu Pracy. Oznacza to, iż z tych źródeł **wydatkowaliśmy rocznie średnio 190 milionów na inwestycje i remonty.**

Ta sama grupa pozycyj w nowym budżecie na rok 1937/38 łącznie z Funduszem Pracy **wynosi okrągło 200 milionów zł.,** tj. tyle, co w latach ubiegłych.

Z sum pozabudżetowych w ciągu wymienionego czterolecia wydano na inwestycje i remonty **sumę 568 milionów zł., tj. średnio 142 miliony rocznie.**

Ten stan ulega obecnie zmianie o tyle, że na analogiczne cele ściśle inwestycyjne i częściowo na pewne remonty, stanowiące jednak nie więcej niż 10 proc. sumy wydatków, **zostaną wydatkowane sumy znajdujące się w planie Funduszu Pracy,** które dla przejrzystości porównania zaliczyłem do budżetu.

Łącznie zatem z rozbudową kolei Śląsk—Gdynia wydamy w roku 1937 gotówkowo 450 milionów zł., a łącznie z kredytami towarowymi i operacjami bezgotówkowymi prawie 600 milionów złotych.

W ten sposób suma 200 milionów plus cała kwota 600 milionów zł., z tej puli pozabudżetowej

DAJE 800 MILIONÓW

o których mówiłem. Oznacza to, że ogólne tempo prac inwestycyjnych i remontowych z sum pozabudżetowych **będzie conajmniej trzy razy silniejsze, niż średnio w latach ubiegłych.**

Wreszcie spór o

POKRZYWDZENIE LUB UPRZYWILEJOWANIE POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGÓW.

Rozmieszczenie terytorialne wydatków inwestycyjnych, **zawartych w budżecie nie uległo zmianie.** Z wydatków pozabudżetowych, **dosięgających w transzy gotówkowej 450 milionów, tj. 325 milionów z rynku wewnętrznego i około 130 milionów z pożyczki francuskiej,** w pierwszym roku realizacji **mniej niż połowa skoncentrowana zostanie w okręgu centralnym, a więc powyżej 220 milionów zużytych będzie w innych okręgach,** podczas gdy w ostatnim czteroleciu na całą Polskę przypadało **rocznie po 140 milionów zł.** Czyż więc istnieje jakikolwiek obiektywny tytuł do mobilizowania obrony przed tendencją pokrzywdzenia innych dzielnic? Przecież obecnie wydane będzie gotówkowo reszcie Polski **więcej niż w latach ubiegłych w całej Polsce łącznie z okręgiem centralnym.** A ponadto znaczna część inwestycyj wykonywanych w okręgu centralnym **spowoduje poważne zamówienia na żelazo, stal, cement, wapno, drzewo itd. w innych dzielnicach Polski.** One w pierwszej fazie zarobią na tym planie więcej niż okręg centralny.

P. wicepremier w zakończeniu swego przemówienia, następnie stwierdził, **że nowy okres budżetowy przyczyni się do dalszego wzmocnienia skarbu i gospodarstwa społecznego.**

Przyjęcie ustawy skarbowej w drugim czytaniu

Po przemówieniu generalnego referenta marszałek zarządził głosowanie. Obie poprawki zgłoszone przez rząd, a mianowicie **o zwiększenie wydatków o 6 mil. zł. z tytułu pokrycia procentowego biletów skarbowych oraz o 80.000 zł. przeznaczonych na kontrolę dewiz, przyjęto.**

W głosowaniu nad projektem ustawy skarbowej przyjęto pierwsze dwa artykuły **i w ten sposób ustawa skarbowa upoważnia rząd do czynienia wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych do kwoty 2.316.658.479 zł. Na pokrycie tych wydatków służą dochody zwyczajne i nadzwyczajne w łącznej kwocie 2.316.747.702 zł.**

Przyjęto następnie dalsze artykuły ustawy skarbowej, a przy art. 11 odrzucono wniosek mniejszości zgłoszony przez pos. Krukowskiego **o zwolnienie od podatku specjalnego wynagrodzeń poniżej 400 zł. miesięcznie.**

Potem przyjęto ustawę skarbową wraz z preliminarzem budżetowym oraz z poprawkami przyjętymi poprzednio w drugim czytaniu. Trzecie czytanie budżetu, odbędzie się w czwartek, 25 bm.

Rząd wobec cen produktów skartelizowanych

Min. Przemysłu i Handlu komunikuje:

W związku ze zwyżką cen miedzi, kauczuku, cyny, ołowiu itp. została podwyższona w końcu 1936 r. cena przewodów elektrycznych izolowanych gumą o 11 procent i przewodów bez izolacji gumowej — o 19 procent. W końcu stycznia r. b. nastąpiła dalsza zwyżka ceny przewodów elektrycznych w granicach od 4—13 procent z powodu postępującej zwyżki cen wymienionych surowców. Przeciętna zwyżka ceny przewodów elektrycznych wyniosła łącznie 18,9 procent.

Po zbadaniu sprawy podwyżki cen wymienionych artykułów, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zażądało od zainteresowanego kartelu, zredukowania zwyżki ceny o 4,5 proc., z tym, że do tranzakcji dokonanych w czasie od 18 listopada 1936 r. do 19 stycznia 1937 r. zostanie zastosowana bonifikata w wysokości 3,1 proc, a do tranzakcji dokonanych w czasie od 20 stycznia 1937 r. do 24 lutego 1937 r. w wysokości 4,5 procent.

Zainteresowany kartel wyraził zgodę na zastosowanie się do wymienionych warunków, wobec czego nieusprawiedliwiona zwyżka cen przewodów elektrycznych została w ten sposób zlikwidowana.

Ostatnio na rynku dała się zaobserwować pewna zwyżka cen cementu. W związku z tym, na skutek akcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, została ustalona maksymalna cena cementu na 3,50 zł. za 100 kg. brutto za netto w opakowaniu workowym papierowym, liczona loco wagon stacje: Siersza Wodna, Goleszów, Ząbkowice, Szczakowa i Łazy. Cena ta jest niższa od poprzednich cen cementu o 10—15 gr. na 100 kg.

Rada Spółdzielcza wobec spółdzielni kupieckich

W ostatnich dniach ukazały się w niektórych dziennikach wiadomości, jakoby Państwowa Rada Spółdzielcza stanowczo odmawiała wydawania oświadczeń dla spółdzielni kupieckich, co rzekomo ma się tłumaczyć przeciwstawieniem spółdzielczości kapitalizmowi.

PAT donosi, że informacje powyższe są nieścisłe, albowiem żaden wypadek odmówienia wydania oświadczenia przez Radę Spółdzielczą dla spółdzielni kupieckich w ostatnich miesiącach nie zaszedł. Natomiast w kilku wypadkach biuro Rady Spółdzielczej, które wydaje oświadczenia o celowości zakładaniu spółdzielni, w imieniu kolegium Rady Spółdzielczej, odroczyło załatwienie sprawy wydania oświadczenia, **oddając je pod decyzję kolegium Rady Spółdzielczej, które rozstrzygnie powyższe sprawy w najbliższym czasie.**

—— o-0-o ——

ZNOWU SAMOLOT — NA F. O. N.

Jeszcze nie umilkły echa ofiarowania czołgu przez Rybnickie Gwarectwo Węglowe, a już mamy do zanotowania nowy fakt ofiarności społeczeństwa, świadczący o zrozumieniu potrzeb dozbrojenia naszej armii. Oto pracownicy Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich uchwalili samorzutnie przeprowadzenie zbiórki pieniężnej pomiędzy sobą na zakup samolotu wojskowego, który pragną wręczyć armii w sposób uroczysty.

Załatwianie spraw dewizowych w Izbach Przemysłowo-Handlowych

Izby Przemysłowo-Handlowe współdziałają w pewnym zakresie z władzami dewizowymi przy wykonywaniu reglamentacji obrotów dewizowych z zagranicą. Do Izby Przemysłowo-Handlowej należy się zwracać w sprawach dewizowych, odnoszących się do następujących wypadków:

1) gdy jakiś towar nie może być sprowadzony zza granicy inaczej, niż po przekazaniu z góry całej należności, względnie zaliczki: — Izby mogą wydawać zainteresowanym firmom odpowiednie zaświadczenie dla Komisji Dewizowej — **umożliwiające otrzymanie udziału dewiz na ten cel;**

1) gdy chodzi o przekazanie za granicę należności za towar, sprowadzony w okresie przed ogłoszeniem reglamentacji dewizowej: — Izby delegują rzeczoznawców księgowości (dla stwierdzenia, czy odpowiednia należność nie została już przekazana) i wydają następnie właściwe opinie;

3) gdy chodzi o większy, niż dozwolone 200 zł. przydział dewiz na wyjazd za granicę kupca lub przemysłowca w sprawach handlowych: — Izby badają słuszność ogłoszonego wniosku o przydział dewiz i wydają odnośne zaświadczenia;

4) przedstawiciele handlowi firm zagranicznych, pragnący korzystać z ułatwień, przyznanych im na zasadzie okólnika Komisji Dewizowej Nr 7, mogą otrzymać z właściwej Izby zaświadczenie, iż figurują w rejestrze firm (katastrze), danej Izby.

W danym momencie — inne sprawy z zakresu reglamentacji dewizowej nie leżą w kompetencjach Izby Przemysłowo-Handlowej i zwracanie się w tych wypadkach **do Izb jest zupełnie bezcelowe.**

Kobieta wampir

na czele milicjantów hiszpańskich

Portugalski dziennik „O'Seculo" podaje następujące szczegóły sześcio-miesięcznych czerwonych rządów w mieście Almunecar w Hiszpanii. Przeżywano tam straszne dni terroru, którym kierowała przybyła na czele oddziału milicjantów czerwonych dziewiętnastoletnia dziewczyna, Carmen Sainz. Na rozkaz jej dokonano licznych mordów pod najróżnorodniejszymi pretekstami. — W jednym domu wymordowano rodzinę całą, gdyż znaleziono pięć worków soczewicy. Za „ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby" Carmen Sainz kazała odciąć uszy i nos wójtowi, a następnie powiesić go. Po- za tym własnoręcznie wypruła wnętrzności 14-letniej dziewczynce, ponieważ była siostrzenicą księdza i rozmiażdżyła głowę ośmiomiesięcznemu dziecku w obecności jego matki.

W Brazylii posucha i... powódź

Podczas, gdy z lasów północno-wschodnich Brazylii dochodzą do Buenos Aires wstrząsające sprawozdania o panującej tam suszy, specjalnie w stanie Ceara, z okolic dorzecza Sao Francisco nadchodzą sprawozdania o groźnych powodziach. Rzeka Sao Francisco, wypływająca w stanie Mineas Geraes wezbrała w swym górnym biegu tak, że w stanie Minas zagraża bardzo poważnie miastu Januario. Wody wezbrały, po niesłychanie silnych ulewach tak gwałtownie, że z Januario nie zdołano ewakuować 40.000 ton towarów i żywności, jakie się tam znajdowały. Do akcji ratunkowej odkomenderowano oddziały wojska.

— o-0-o —

Antyżydowskie demonstracje węgierskich akademików

Od trzech dni młodzież akademicka w Budapeszcie i Pecs urządza demonstracje antyżydowskie. — Na uniwersytecie w Pecs miały się odbyć promocje trzech doktorantów-żydów, młodzież chrześcijańska jednak nie dopuściła ich do gmachu uniwersytetu. — Dotychczas nie doszło do poważniejszych ekscesów. Ze względu na to, że demonstracje antyżydowskie młodzieży akademickiej poczynają przybierać coraz ostrzejszą formę, uniwersytet w Pecs zawiesił wykłady do dn. 1 marca br. Poza Pecsem i Budapesztem doszło we środę do rozruchów antyżydowskich również na uniwersytecie w Debreczynie.

— o-0-o —

Kronika kielecka

KRADZIEŻ W LASACH PAŃSTWOWYCH POD KIELCAMI. Do niebywałych rozmiarów dochodzi rabunek lasów Nadleśnictwie Kielecki, w miejscowościach: Czarnów, Niewachlów, Brynica i Szczukowice. Pod osłoną nocy osobnicy, posiadający własne konie i wozy, ścinają w lasach najlepsze drzewa i wywożą do swych zagród. Do takich handlarzy zjeżdżają się wieśniacy z dalszych okolic gdzie lasów brak i zakupują materiał drzewny. Ta niszczycielska gospodarka leśna jest obserwowana od jesieni ubiegłego roku i w rezultacie przyniosła ona ogromne spustoszenie w lasach.

SKUTKI POWODZI W KIELECKIM. — Obfite opady naprzemian deszczu i śniegu w ciągu ostatnich 2 tygodni spowodowały po ważne zniszczenie w stanie gospodarstw rolnych, a co najgroźniejsze przyczyniły się znacznie do rozwinięcia się w Kieleckim grypy. W wielu szkołach wskutek grypy zawieszono naukę. Szpitale miejskie są ostatnio przepełnione chorymi na grypę. Bardzo często na skutek wdarcia się wody to do mieszkań, to do piwnic, to do składów są wzywane władze bezpieczeństwa i organizacje samopomocy obywatelskiej (straż ogniowa) do niesienia pomocy poszkodowanym.

DELEGACJA BEZROBOTNYCH DO WOJEWODY KIELECKIEGO. We wtrek 23 bm. przybyła do Kielc delegacja 11 bezrobotnych górników z pow. olkuskiego w sprawie interwencji o uruchomienie kopalń galmanu i rudy cynkowej w Bolesławiu pod Olkuszem. Delegaci przybyli do Kielc pieszo i robili przykre wrażenie swym zewnętrznym wyglądem, znamionującym wyczerpanie i niedostatek. Wojewoda dr. Dziadosz przyjął delegatów, życzliwie odniósł się do ich prośby w sprawie uruchomienia prac w kopalniach i przyrzekł ze swej strony interweniować w tej sprawie u władz centralnych.

ZMIANY NA STANOWISKACH SEKRETARZY W ADMINISTRACJI. Dotychczasowy sekretarz wojewody kieleckiego mgr. J. Grodzicki został przeniesiony na stanowisko referendarza Wydziału Społeczno-Politycznego Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego. Stanowisko sekretarza osobistego wojewody kieleckiego, objął mgr J. Motas. Na stanowisko sekretarza Wydziału Powiatowego w Kielcach został przeniesiony dotychczasowy sekretarz Zarządu Miejskiego w Radomiu dr. J. Pipczyński.

NOWE DŹWIĘKOWE KINO W GMACHU P. W. i W. F. W pierwszych dniach marca br. nastąpi w Kielcach otwarcie nowego kina w sali teatralnej Domu P. W. i W. F., o którym pisaliśmy, że Rada miejska uchwaliła zwolnić to kino od podatków na przeciąg 1 roku.

SOKÓŁ KIELECKI PRZED ZLOTEM W KATOWICACH. W wyniku uchwał walnego zgromadzenia Gniazda Kieleckiego Sokoła w dniu 14 lutego zarząd podjął przygotowania do Zlotu Sokolstwa w Katowicach w dn. 26—29 czerwca br. Zarząd Gniazda w Kielcach zdaje sobie sprawę z tego, że Zlot w Katowicach będzie przypieczętowaniem jedności Górnego Śląska z Macierzą, jako jej integralną i nierozdzielną częścią.

Dlaczego Baskowie przyłączyli się do czerwonych

Sytuacja, jaka się ostatnio wytworzyła w prowincji Basków w Hiszpanii (Baskowie są, jak wiadomo, znani ze swego gorącego przywiązania do Kościoła i do wiary, przyłączyli się jednak do czerwonego rządu madryckiego) świadczy dowodnie o tym, do **jakiego stopnia separatystyczna polityka może przytłumić ducha chrześcijańskiego.**

Oto, co o Baskach i ich separatyźmie pisze znany działacz katolicki, były przywódca Accion Popular, Gil Robles:

„Separatyści baskijscy niejednokrotnie podkreślają, że, jako „urodzeni" Baskijczycy, są przede wszystkim Baskijczykami, po tym zaś dopiero, po otrzymaniu Chrztu św. — chrześcijanami. Dlatego też interesy ich kraju i hasła baskijskiego separatyzmu siłą rzeczy muszą posiadać dla nich większe znaczenie i znajdować się na pierwszym planie, aniżeli sprawy, dotyczące chrześcijaństwa i wiary. Kto nie wierzy w szczerość tej głoszonej przez separatystów baskijskich absurdalnej tezy, niech przeczyta pisma twórcy tego separatyzmu, Sabina Arana Goiri.

Oto dlaczego Baskowie z Aguirre na czele przyłączyli się do komunistów, do podpalaczy kościołów i morderców biskupów i księży, do ludzi, którzy niszczą i tępią wszystko, co święte dla religii. **Chodzi tu w pierwszym rzędzie o interesy ich prowincji, którą za wszelką cenę chcą usamodzielnić. Katolicyzm i jego sprawy są na dalszym planie...**

Sekwana wystąpiła z brzegów

Poziom Sekwany podniósł się we środę w nocy o wiele znaczniej niż przypuszczano. **Brzegi Sekwany w niektórych miejscach są już zalane.** Z terenów wystawowych, zbliżonych do rzeki, pospiesznie usuwane są nagromadzone tam materiały w obawie, iż mogłyby być porwane przez prąd. **Jedynie barki małych rozmiarów mogą jeszcze przepłynąć pod mostami.** Prawdopodobnie jednak wkrótce żegluga zostanie całkowicie przerwana.

— ooo —

Obydne świętokradztwo w katolickim kościele na Litwie

Z Kowna donoszą o ohydnym świętokradztwie w Zagórach. W nocy z dn. 19 na 20 b. m. nieznani sprawcy wdarli się do podziemi starego kościoła zagórskiego i **sprofanowali znajdujące się tam szczątki błogosławionej Barbary.** Złoczyńcy weszli do podziemi przez małe okienko, otworzyli drzwi i wynieśli trumnę. Szczątki bł. Barbary złoczyńcy rozrzucili po okolicznych podwórzach, a pozostałe ozdoby i ubiór porzucili na cmentarzu, samą zaś **suknię wypchali wiórami i podrzucili pod drzwiami plebanii.** Przypomnieć należy znaczenie bł. Barbary Umiastowskiej dla społeczeństwa katolickiego na Litwie.

— § —

1 rozwód na 6 małżeństw

Ślub za trzy centy...

Jak wykazują ostatnie, tylko co opublikowane, statystyki, w ciągu r. 1935 zawartych zostało ogółem w Stanach Zjedn. 1.327.000 związków małżeńskich. W tym samym czasie rozwiodło się 218.000 par, tj. na 6 małżeństw przypada 1 rozwód. Dla jakich motywów ludzie się rozwodzą w Ameryce? Niejaki p. Hume z Cambridge, w stanie Massachusetts, zażądał rozwodu ponieważ żona jego... chciała stale sypiać w butach. Pewna dama rozwiodła się ze swym mężem, ponieważ długo czytał co wieczór w łóżku podczas gdy ona chciała spać. — Inna znowu żona rozstała się ze swym małżonkiem, ponieważ ten zbyt głośno chrapał itd. itd. Jak wiadomo rozwody w Stanach Zjednoczonych są niezwykle tanie. W miasteczku Reno, gdzie na podstawie pewnego specjalnego a absurdalnego prawa zwyczajowego udzielane są masowe rozwody i gdzie przybywają rozwodnicy z całych Stanów Zjednoczonych, udziela się obecnie „ślubu" za 3 centy.

—ooo—

Siedmiu oficerów zginęło od pocisku na poligonie

W pobliżu Brasschaet, w Belgii na poligonie, gdzie odbywają się codziennie ćwiczenia, nastąpił wybuch pocisku, powodując śmierć siedmiu oficerów. Około 12 osób odniosło poważne rany. Wypadek nastąpił podczas doświadczeń z pociskiem 20-kilogramowym, który w oczekiwanym momencie nie wybuchł. **Kiedy grupa oficerów zbliżyła się do pocisku, przypuszczając, iż nie grozi już żadne niebezpieczeństwo, nastąpił wybuch.** Ministerstwo obrony narodowej wdrożyło dochodzenie.

Kara śmierci za defraudację

Z Kisłowodzka (Kaukaz północny) donoszą, że odbył się tam proces **Bajrakowa, naczelnika biura budowy sanatorium związków zawodowych**, Hanszyna, głównego buchaltera biura budowy, Marutowa, kasjera budowy oraz niższych funkcjonariuszów biura budowy Temirowa, Kazaczkowa i Dowejki. Wszyscy wymienieni pociągnięci zostali do odpowiedzialności **za defraudację funduszów przeznaczonych na budowę.** — Poza tym Bajrakow oskarżony został o udział w lewicowej opozycji, a Hanszyn o to, że **walczył w armii gen. Wrangla.** Sąd po 4-dniowej rozprawie skazał Bajrakowa Hanszyna i Temirowa na karę śmierci przez rozstrzelanie, Marutowa na 10 lat. Kazaczkowa na 3 i Dowejkę na 1 rok robót przymusowych.

Z kraju i ze świata

ŻONA Z SYNEM I BRATEM ZAMORDOWAŁA MĘŻA. Policja wyjaśniła tajemnicę morderstwa popełnionego 16 b. m. w Gaboniu koło N. Sącza na osobie 60-letniego rolnika J. Kałuzińskiego. Morderstwa dokonali za namową żony zabitego, brat jej J. Jodłowski i 22-letni syn, Franciszek. Kałuzińskiego zarąbali siekierą. Zbrodniczą trójkę aresztowano.

SĄD KONKURSOWY PASTWOWEJ NAGRODY MUZYCZNEJ W WARSZAWIE przyznał tę nagrodę prof. Bolesławowi Wojtowiczowi, znanemu pianiście i kompozytorowi.

TRAGICZNY ZGON POLAKA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. W hutach żelaznych w Trzyńcu na Śląsku Cieszyńskim zginął tragiczną śmiercią wybitny działacz polski i naczelnik tow. gimn. „Sokół" Szcz. Siejka. Podczas pracy wpadł do rozpalonej formy odlewniczej, ponosząc śmierć na miejscu.

W BIAŁOGRODZIE WYKRYTO WIELKĄ AFERĘ PATJEMNEGO HANDLU OPIUM. Policja aresztowała około 15 osób, wśród których znajdować się ma pewien dyplomata zagraniczny, zatrzymany przez policję w chwili, gdy chciał samolotem opuścić Białogród. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

GADATLIWOŚĆ ŻONY PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. Dzienniki greckie podają wiadomość o samobójstwie niejakiego Plessisa, który pozostawił list do władz, wyjaśniający motywy, które go skłoniły do samobójstwa. Plessis twierdzi, iż zdecydował się rozstać z życiem, ponieważ doprowadziła go do rozpaczy gadatliwość żony.

NIECODZIENNY POŁÓW RYBAKÓW HOLENDERSKICH. W pobliżu Terneuzer w Holandii (w głębi zatoki mniej więcej 30 klm. od morza) fale wyrzuciły na brzeg dwa wieloryby olbrzymich rozmiarów, dające słabe oznaki życia. Rybacy, mieszkający w pobliskich wioskach, przystąpili niezwłocznie do podziału tak rzadkiego w tych stronach łupu.

ZAKAZ PODAWANIA NAZWISK ODSTĘPCÓW OD WIARY W NIEMCZECH. Minister spraw wewnętrznydh Rzeszy w porozumieniu z ministrem dla spraw kościelnych wydał zarządzenie, zakazujące publiczne ogłaszania nazwisk osób, które występują z Kościoła. W szczególności zakazano odczytywania nazwisk tych osób z ambon kościelnych. Zarządzenie powołuje się na ustawę o ochronie narodu i państwa.

Chaotyczna gospodarka na kolei sowieckiej

Moskiewski dziennik „Gudok" skarży się, iż koleje nie wykonywują planu transportu materiałów pędnych dla stacyj maszynowo-traktorowych, co odbije się ujemnie na siewie wiosennym. Koleje północno-kaukaska, zakaukaska, aschabadzka i doniecka **wykonały plan transportu materiałów pędnych zaledwie w wysokości 46—65 procent.** Koleje uskarżają się na brak cystern, a dziennik dowodzi, że cystern jest dość, tylko nie są one racjonalnie wykorzystywane.

Zamiast skarbu w stawie

znalazł granaty i stracił obie ręce

Majątek Jeżewo pod Tykocinem koło Białegostoku był widownią tragicznego wypadku, jaki wydarzył się przy poszukiwaniach prowadzonych w silnie zamulonej sadzawce. Według relacji jednego z byłych żołnierzy w roku 1920 podczas odwrotu bolszewików **oddział polski zdobył skrzynię, napełnioną rublami złotymi.** Ponieważ jednak oddział musiał się niespodziewanie wycofać, skrzynię miano rzekomo zatopić w sadzawce w majątku Jeżewo. Żołnierz ten rozpoczął poszukiwania w sadzawce celem znalezienia skrzyni przy pomocy robotników, którzy zamiast skrzyni znaleźli 6 granatów artyleryjskich. Jeden z robotników 18-letni B. Dąbrowski zaczął nieostrożnie manipulować granatem, powodując wybuch, który **oberwał mu obie ręce i oślepił.** Rannego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Białymstoku.

J. ST. HARBUT.

Pomnik Adama Mickiewicza a Rynek krakowski

W aktualnej sprawie uporządkowania Rynku krakowskiego otrzymaliśmy następujące uwagi od p. Harbuta, historyka Krakowa:

Plany urbanizacji Krakowa, o ile odnoszą się do rynku i śródmieścia, należy przyjąć z całym krytycyzmem i z największymi zastrzeżeniami. Kraków w rynku i śródmieściu winien zasadniczo pozostać takim, jakim go widzieliśmy w naszym dzieciństwie przed przeszło czterdziestu laty, to jest historycznym, nietkniętym i świętym.

A więc winny zniknąć linie tramwajowe i należy czuwać, by więcej nie powtórzył się w przyszłości smutny przykład i błąd „Feniksa". W przeciwnym bowiem razie rynek ten przestałby być rynkiem krakowskim.

Co do pomnika Adama Mickiewicza należy zauważyć, że pomnik ten postawiono w czasie niewoli i stąd owa dodatnia i sentymentalna strona tego pomnika w rynku.

Rynek krakowski jest jednym z najmonumentalniejszych placów całego kulturalnego świata obok placu św. Marka w Wenecji i placu Zgody w Paryżu. Lecz **pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie nie ma nic wspólnego z monumentalnością rynku krakowskiego i w ogóle z samym pojęciem monumentalności. Pomnik ten nie jest wcale monumentem. Nie wytrzymuje on porównania z wielkością pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie i we Lwowie, a jest pomniczkiem godnym prowincjonalnego miasta**, nie zaś pierwszej stolicy Polski, jej salonu historycznego, reprezentacyjnego i recepcyjnego, jakim jest dla całego kraju rynek krakowski. Pomnik ten nie zdobi ani zabytkowo ani artystycznie rynku krakowskiego, gdyż brak mu, stojącemu naprzeciw ulicy Siennej, tła, a tak jemu jak i całemu otoczeniu brak asocjacji historycznej, zabytkowej i artystycznej. **W tym miejscu na rynku krakowskim winien stanąć pomnik Wita Stwosza.** Ale upatrzony jako miejsce dla pomnika Adama Mickiewicza **plac Szczepański nie nadaje się jeszcze więcej niż rynek krakowski, na ten cel.** Plac Szczepański, jakkolwiek piękny, to jednak stworzony, jak i Mały Rynek na to, by go zdobiły barwne, malownicze stragany z owocami, nie zaś na tyle dostojny i godny, by na nim miał stanąć pomnik wieszcza. Byłoby to rodzajem degradacji nie tyle dla samego pomnika, ile dla pamięci wieszcza.

Przez postawienie tego pomnika na placu Szczepańskim Kraków zasłużyłby ze strony całej Polski na najsłuszniejsze gorzkie zarzuty, wyrzuty i naganę. Kraków posiada inne dostojniejsze i godniejsze miejsce na ten pomnik, miejsce może jedyne. Miejscem tym jest **skwer przed Uniwersytetem Jagiellońskim.** Tu pomnik otrzyma tło dla siebie najpiękniejsze w Krakowie. Stanie na tle najdawniejszej wszechnicy i na tle niedalekiego Wawelu.

Niech przed Uniwersytetem Jagiellońskim stanie pomnik wieszcza, który urodził się na ziemi Jagiellonów i dał Polsce najpiękniejszą książkę o Polsce „Pana Tadeusza", tę książkę, której bohaterowi dał imię Tego, którego mogiła stoi naprzeciwko, a który również urodził się na Litwie. Niechaj więc pomnik ten stanie w ten sposób i naprzeciwko mogiły Tadeusza Kościuszki.

Kraków zyska wprost niezrównaną asocjację, przypominającą jedyną w historii asocjację, Unię Polski z Litwą. Będzie to asocjacja jakiej drugiej nie ma żadne inne miasto kulturalne w Europie, bo historyczna, duchowa, uczuciowa i artystyczna.

Istnieje i drugie ewentualne miejsce: U wylotu ulicy J. Piłsudskiego, naprzeciw przyszłego Muzeum Narodowego. I to można wziąć pod uwagę.

Prof. dr Adrian Diveky w Krakowie

Onegdaj w sali Muzeum Przemysłowego odbył się odczyt prof. dr Adriana Diveky'ego p. t. „Węgry dawniej a dziś", urządzony staraniem Tow. Polsko-Węgierskiego, i Koła Przyjaciół Węgier Studentów Uniw. Jag. — W imieniu obu tych towarzystw przywitał gościa dr Janusz Harajda, lektor Uniw. Jag., który podkreślił, że prof. dr Adrian Diveky znany jest dobrze publiczności krakowskiej i łączą go z Krakowem liczne więzy. Już przed wojną poznał on Kraków i tu zaczął się jego działalność naukowo-społeczna, trwająca nieprzerwanie do dziś dnia, na polu kulturalnego zbliżenia polsko-węgierskiego. Następnie prof. Diveky wygłosił odczyt, który wzbudził wielkie zainteresowanie. Prelegent dał jasny i zwięzły obraz dziejów państwa węgierskiego i kultury Węgier. W krótkim zarysie przebiegł historię polityczną, przedstawił warunki geopolityczne, położenie gospodarcze i stosunki etnologiczne. Uwydatnił liczne, ściśle więzy łączące Polskę i Węgry na przestrzeni historii.

Bezpośrednio po odczycie wyświetlono film „Hungaria" ilustrujący piękno stolicy kraju, Budapesztu i innych miast, oraz urok folkloru węgierskiego.

Wieczór spędził p. prof. dr Diveky w gronie młodzieży, przyjmując u siebie w „Hotelu Francuskim" zarząd Koła Przyj. Węgier Stud. U. J.

W drugim dniu pobytu prof. dr. Diveky'ego w Krakowie, Koło Przyjaciół Węgier Stud. U. J. urządziło przyjęcie, w którym wzięli udział również członkowie starszego społeczeństwa: prof. dr J. Dąbrowski — kurator Koła Przyj. Węgier. U. J., rotmistrz M. Schabl, kierownik konsulatu węgierskiego w Krakowie — dyr. Rożyński, ks. prof. dr Kruszyński, radca Korompay — prezes kolonii węgierskiej, prof. Sroczyński — sekretarz Tow. Polsko-Węgierskiego i dr Janusz Harajda — lektor U. J. Zebranie odbyło się w bardzo miłym nastroju. Prof. Diveky'emu wręczono ozdobny album Jakubowskiego: „Bogowie Słowian".

Ze względu na wielkie zainteresowanie krakowskiej publiczności odczytem i filmem, prof. Diveky powtórzy go w piątek o godz. 18 w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk. Wstęp wolny.

Chrześcijańska kasa bezprocentowego kredytu

w Krakowie nie została zatwierdzona

Przed rokiem grono osób, do którego należało kilku członków Stronnictwa Narodowego, założyło „Krakowską Chrześcijańską Kasę Bezprocentowego Kredytu" i wniosło podanie do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o zatwierdzenie. Po rocznym oczekiwaniu założyciele kasy otrzymali przed kilku dniami odpowiedź odmowną. W piśmie Urzędu Wojewódzkiego podano, że na terenie Krakowa istnieją już dwie chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu, wobec tego utworzenie trzeciej instytucji tego rodzaju nie jest celowem.

Od decyzji Urzędu Wojewódzkiego założyciele kasy wnieśli odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewn., w którym podnoszą sensacyjny szczegół, a mianowicie, że na terenie Krakowa istnieje aż 18 kas bezprocentowego kredytu i wszystkie zostały przez władze bez trudności zatwierdzone.

„Leja, może to ty..."

KRĄG POSZLAK DOKOŁA OSKARŻONEGO ZACIEŚNIA SIĘ.

W drugim dniu procesu przeciw Wojciechowi Leji, pozostającemu pod zarzutem zamordowania w styczniu ub. r. na Nowe Olszy dwóch kobiet, **J. Marsowej i G. Gębalówny**, przed sądem przesunął się **długi korowód świadków**. Zeznania ich wypadły na ogół niekorzystnie dla oskarżonego. — Świadkowie zeznali, że **Leja unikał rozmów o zabójstwie**, co zwróciło uwagę kolegów, którzy wraz z nim odbywali ćwiczenia wojskowe. Ponieważ wiedziano, że Leja krytycznej nocy wrócił do koszar o godz. 3 nad ranem, koledzy kilkakrotnie zadawali mu żartobliwie pytanie:

„Leja, może to ty?"

Oskarżony pozostawiał te pytania bez odpowiedzi. Świadkowie zauważyli również, że Leja, który dawniej był wesoły, od dnia morderstwa stał się **przygnębiony i zamyślony.** — Jednym z obciążających oskarżonego szczegółów było znalezienie śladów krwi na płaszczu, bluzie i koszuli. Plamy te Leja, po dokonaniu czynu, **ukrywał przed otoczeniem.** Tłumaczył się, że plama na rękawie koszuli pochodzi od krwi ze zranionego palca. Ponieważ sędziowie przysięgli chcieli przekonać się, czy zakrwawienie koszuli w warunkach podanych przez Leję było możliwe, trybunał polecił mu ubrać ją, co Leja uczynił w pokoju dla więźniów, po czym

przybrany w skrwawioną koszulę

zjawił się na sali rozpraw.

Dwaj dalsi świadkowie mówili o śladach **butów, pozostawionych przez sprawcę na miejscu zbrodni. Odpowiadają one w najdrobniejszych szczegółach butom oskarżonego.**

Świadek Cesarz zeznał, że w czasie gdy eskortował **oskarżonego Leję ten zwrócił się do niego z prośbą:**

„Jakbyś co wiedział, to nie mów".

Kilku następnych świadków twierdziło **że Leja należy do ludzi spokojnych i do brych.** Gdy świadkom zwrócono uwagę, że początkowo zeznali, iż Leja był usposobienia **gwałtownego**, nie umieli zachodzących sprzeczności wytłumaczyć.

Zawód sprawił świadek M. Zbelutówna, która weszła do mieszkania Marsowej bezpośrednio po dokonaniu morderstwa i

zastała w nim sprawcę czynu.

Morderca obrócony był do świadka tyłem, szybko wycofał się, odepchnął ją i zbiegł przez ogród, gdzie znaleziono następnie jego ślady. W śledztwie Zbelutówna zeznała, **że był to niejaki Barycz**, przyjaciel Gębalówny. Później zeznania te zmieniła, a **na rozprawie cofnęła je niemal zupełnie.** Zeznania Zbelutówny, które mogły rozwikłać w przyszłości zagadkę zbrodni nie przyczyniły się skutkiem tego do jej wyświetlenia.

Czwartkowa rozprawa zakończyła się przesłuchaniem St. Barycza, przyjaciela zamordowanej Gębałówny. Dalszy ciąg w piątek.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

MIEJSKIE URZĘDY DZIELNICOWE. Zarząd miejski opracował nowy regulamin dla miejskich urzędów dzielnicowych, przy czym przewidziany jest podział miasta na dziewięć takich urzędów, podczas gdy dotychczas było ich tylko sześć.

NAPAD RABUNKOWY. Wczoraj wieczorem na Placu Dominikańskim, napadnięty został przez nie wykrytych na razie sprawców Michał Dutko, inkasent M. Z. E. Napastnicy pobili go do nieprzytomności oraz zrabowali teczkę zawierającą około 500 złotych.

FATALNY WYPADEK. Konduktor Kolejowy Wojciech Świrczyk z Bochni podczas czynności służbowych na dworcu głównym poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych połączonych z silnym krwotokiem. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

ZNOWU „KONTAKT". Na wczorajszej sesji Magistratu oddano między innymi dostawę 750 sztuk elektrycznych liczników żydowskiej firmie „Kontakt" we Lwowie. Firma ta cieszy się szczególnymi względami Zarządu miasta, a wpierwszym rzędzie M. Z. E.

—o-o-o—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

TEATR WIELKI piątek godz. 7.30: „Madame Sans Gene".

TEATR ŻOŁNIERZA piątek g. 7.30: „Księżniczka czardasza".

APOLLO: „Nie całuj w kinie".
ATLANTIC: „Królowa Dżungli".
CASINO: „Niezwyciężony".
CHIMERA: „Ekscentryczna dama".
EUROPA: „Raj kobiet."
EUROPA: „Noc przed bitwą".
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna".
KOPERNIK: „Matura".
MARYSIENKA: „Matura".
MIRAŻ: „Mam 19 lat" oraz „Potępieniec".
MUZA: Anthony Adverse.
PALACE: „Concertina".
PAN: „Zona, czy sekretarka".
PAX: „Mały król".
RAJ: „Rozwód z przeszkodami".
STYLOWY: „Srebrna torpeda" i rewia.
ŚWIT: „Bohater mimo woli".
TON: „Biały Tarzan".
UCIECHA: „Kleopatra" i rewia.

Kronika krakowska

LUTY.

26. Piątek. Św. Nestora.
Wschód słońca 6.30, zachód 17.09.
Długość dnia 10 godzin, 39 min.

—ooOoo—

CHÓR ESTOŃSKI W KRAKOWIE. We czwartek przybył do Krakowa Męski Chór Estoński. — Na dworcu powitali gości starosta powiatowy dr Wnęk, imieniem prezydenta m. radca inż. Niżyński, konsul estoński Boehm, prezes Tow. Polsko-Estońskiego mjr. Milli, dyr. Polsk. Zw. Turysty. dr. Macudziński i inni. Przemówienie powitalne wygłosił radca inż. Niżyński, na które w serdecznych słowach odpowiedział imieniem Chóru Estońskiego prezes Sutt. — W godzinach popołudniowych goście estońscy podejmowani byli przez prezydenta m. w apartamentach Pałacu Larysza. Wieczorem odbył się koncert Chóru w sali Starego Teatru.

ILE KOSZTOWAŁ PROCES GRZESZOLSKIEGO. Z powodu umorzenia sprawy Pawła Grzeszolskiego, który przed kilkunastu dniami popełnił w Krakowie samobójstwo władze sądowe dokonały obliczenia kosztów trzech rozpraw, które odbyły się w Sosnowcu i Warszawie. Koszta te wyniosły około 40 tys. zł.

OBŁAWA. W czasie obławy policyjnej przeprowadzonej ub. nocy w śródmieściu policja zatrzymała 27 osób.

PÓŁTORA-GODZINNE OPÓŹNIENIE zanotowano wczoraj na linii autobusowej Kraków — Zakopane, skutkiem zasypania przez śnieżyce szosy w okolicy Obidowej. Przeszkodę szybko usunęły pługi odśnieżne.

—+—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 26 lutego: „Krawiec w zamku".
Sobota 27 lutego: „Nieusprawiedliwiona godzina".
Niedziela 28 lutego po poł.: „Krawiec w zamku", — wiecz.: „Złoty wieniec".

ADRIA: „Wyprawa na Mongo", w r. gł. Buster Crabbe i „Cyrk Faran", w r. gł. Pat i Patachon.
APOLLO: Ogród Allacha. (Nieszczególna kreacja Marleny Dietrich).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 15 lutego 1937 r., „Mały król".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Baron Cygański".
PROMIEŃ: Sylwetki.
STELLA: Ostatnie dni Pompei.
ŚWIT: „Czarujące oczy" (Marta Eggerth-Kiepurowa, Philips Holmes).
SZTUKA: Dwa dni miłości.
UCIECHA: Sam na sam (Żniwa) Paula Wesely.
WANDA: Maria Stuart. (W rol. główn. Katarzyna Hepburn i Fredric March.)
DOM ŻOŁNIERZA od poniedziałku film „Bolek i Lolek (Dymsza).

—ooo—

Odczyt p. Rektora Szafera

W piątek 26 bm., o godzinie 19 w sali Instytutu Geogr. Grodzka 64 rektor U. J. prof. dr Szafer wygłosi odczyt pt.: „Dolina Prądnika, jako teren wycieczek krajoznawczych". Po odczycie walne zgromadzenie członków Pol. Tow. Krajoznawczego, oddział krakowski.

Interesujący odczyt w Domu Katolickim

Przypominamy, że dzisiaj w piątek 26 bm. o godz. 18.30 w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego dr St. Karwowski wygłosi interesujący odczyt o **ostatnich wynikach badań** nad przechowywanym **obecnie** w Turynie, św. Całunem, **w którym Chrystusa** Pana złożono do Grobu.

Sport

Na hokejowych mistrzostwach świata w Londynie

Jak już podaliśmy, Polska wobec porażki poniesionej z Szwajcarią, została wyeliminowana z finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju. Mimo to Polska rozegra jeszcze 3 mecze: z Czechosłowacją, Węgrami i Francją o 5, 6, 7 i 8 miejsce w klasyfikacji światowej, lub 4, 5, 6 i 7 w klasyfikacji europejskiej. — Pierwszy mecz rozegra Polska w czwartek w Wembley z Czechosłowacją. W piątek z Węgrami, a w sobotę z Francją. Co do meczów finałowych, to w czwartek wieczorem Anglia walczy z Szwajcarią, a Kanada z Niemcami. W piątek Niemcy grają z Szwajcarią, a Anglia z Kanadą. Wreszcie w sobotę Anglia spotka się z Niemcami, a Kanada z Szwajcarią. — W Londynie ogólne przewidywania idą w tym kierunku, że mistrzostwo świata i Europy zdobędzie ponownie Anglia, pozostawiając Kanadzie drugie miejsce w klasyfikacji światowej, Niemcom zaś drugie miejsce w klasyfikacji europejskiej.

Jędrzejowska w ćwierćfinale turnieju w Monte Carlo

W środę na turnieju w Monte Carlo Jędrzejowska pokonała Dickin 5:7, 6:3, 6:3, kwalifikując się do ćwierćfinału. W grze mieszanej para Jędrzejowska - Tłoczyński wygrała z parą Liebert-Kho-sin-kie 5:7, 6:2, 6:4. Na zawodach obecni byli król szwedzki Gustaw i minister Beck.

Ze świata

Na zawodach lekkoatletycznych halowych w N. Jorku w biegu na 1 milę zwyciężył Amerykanin Cunningham w czasie 4:12,4 sekund przed swoim rodakiem Venzke 4:12,9. Trzecim był Włoch Beccali — 4:14,2, a czwartym Węgier Szabo. W biegu na dwie mile zwyciężył Amerykanin Lash, w czasie 9:01,6.

W ramach narciarskich mistrzostw Stanów Zjednoczonych, rozgrywanych w Saltlake City, odbył się we wtorek konkurs skoków. Pierwsze miejsce zajął Alf Engen, mając najlepszy skok 75 m. Na drugim miejscu Ruud Zygmunt — 71 m.

Na skoczni w Wengen odbył się międzynarodowy konkurs skoków narciarskich, w którym zwyciężył Reidar Andersen (najdłuższy skok 60 m.), przed swym rodakiem Per Fossum.

Z zabytków Zamościa



Zdjęcie nasze przedstawia portal infułatki, kuty w kamieniu — wspaniały barok, w karteluszu herb Prus. Budowa ta jest jedną z najstarszych w mieście.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 19

Kły i pazury

Spojrzałem w głąb za burtę. Przez chwilę mrugałem, żeby uwolnić oczy od blasku. W migotliwej głębinie spoczywał nieruchomo rozbity okręt, cichy i martwy.

— Dziura, Tuan! — szepnął Ali. — Dziura!

W strzaskanym kadłubie coś się ruszało. Początkowo było to coś mętnego, jak cień na wodzie, aż wynurzyło się zwolna na zewnątrz i przybrało barwę zieloną. Powstrzymałem oddech. Pysk krokodyla — rzeczywiście olbrzymi nad wszelkie porównanie — wynurzał się powoli... Ukazał się łeb gadа i ślepia. Pewnie z metr okrutnej, długiej paszczy wypłynęło z rozbitego okrętu zanim potwór dostrzegł cień czółna. Chwilę trwał nieruchomo, wreszcie z niewiarygodną szybkością zniknął w czeluściach podkodnej ruiny.

— Naga Besar! — zaintonowali Dajakowie. — Naga Besar! Teraz tuan wierzyć w Smoka?!

Musiałem się zgodzić, że Naga był wyjątkowo olbrzymim krokodylem i powiedziałem im to. Ale smok czy nie smok, zapragnąłem go złowić. Krokodyl tej wielkości jest rzadki jak platyna i w Ameryce robiłby szaloną furorę. Trudność polegała na tym, jak go złapać.

Krokodyle łapie się zwykle w rzekach lub na brzegach rzek. Nawet morskie krokodyle nawiedzają strumienie, żeby się pożywić i złożyć jaja. Krokodyl składa od dwudziestu do dziewięćdziesięciu jaj w gnieździe z odpadków roślinnych, które zgarnia na kupę na brzegu. Jaja wykluwają się pod wpływem gorąca, wywołanego fermentacją zieleni, i cieplymi promieniami słońca. Małe rozbija skorupę przy pomocy „zęba jajowego" na końcu paszczy. Świeżo wykluty krokodyl jest dwa lub trzy razy dłuższy od jaja i od urodzenia samodzielny. Co rok przybywa mu normalnie stopa długości.

Najlepszą przynętą na krokodyla jest żywa małpa. Krajowcy wbijają na brzegu na krzyż dwa ostro zacięte kije i do skrzyżowania przywiązują małpę. Gdy krokodyl chwyta małpę, ostry kij dostaje mu się między szczęki i uniemożliwia zamknięcie paszczy. Nie mogąc wrócić do rzeki z otwartą paszczą, boby się utopił, zostaje na grząskim brzegu, gdzie krajowcy znajdują go po śladach.

Wiedziałem, że Nagi Besara w ten sposób nie schwytam. Po pierwsze, gdyby się zapuścił w górę rzeki, to niemożliwością byłoby wyśledzić go, a po drugie miałem wrażenie, że był za stary, aby się dać nabrać na małpę na kijkach.

Jest jeszcze inny sposób na krokodyle. Bierze się kawał rotangu (który jest prawie tak mocny jak stalowy kabel) — długości jakichś dwudziestu metrów i na końcu przywiązuje się dwa metry mocnej liny krajowego wyrobu. Włókna są rozstrzępione, tak że gdy krokodyl połknie hak, dostają mu się w szpary między zębami i bestia nie może ich przegryźć. ża kąsać.

Hak, długości siedmiu cali, ma od wrzeciona do ostrza cztery cale. Ale bardzo się różni od zwykłego haczyka na ryby. Wrzeciono jest na końcu zaostrzone, a hak nie jest kolczasty. W połowie długości wrzeciona, trochę bliżej ostrza znajduje się pętlica, do której jest umocowana lina. Gdy krokodyl połknie przynętę, napięcie liny przeciąga mu haczyk przez gardło. Haczyk zaczepia się, a ostre wrzeciono zapiera się po przeciwległej stronie. Hak nie da się wyrzucić i długa lina rotangu unosi się na powierzchni wody.

Założyłem cztery haki z podskubanymi białymi kurczętami. Białe są lepsze od ciemnych, bo krokodyl może je dojrzeć z większej odległości. Wyjechałem z Alim za zatokę nad zatopiony okręt i tam zostawiliśmy przynęty. Ptaki i rotang pływały po powierzchni. Naturalnie drobne fale powoli znisiły wędki znad kryjówki olbrzymiego krokodyla i rozpraszały po zatoce. Trzeba je więc było nastawiać dzień w dzień. O zakotwiczeniu nie mogło być mowy, bo Naga Besar zwietrzyłby pismo nosem i nie dał się skusić. Nie bez słuszności podejrzewałem potwora o nadmierną mądrość. Przez cztery dni ja i Ali z pomocą Dajaków zakładaliśmy wędki i czekali.

— Na nic, Ali — rzekłem w końcu. — Stary jaszczur chytrzejszy od nas. Nie mogę dłużej czekać. Muszę jechać na zatokę Darwelską zobaczyć się z Billem Westley. em.

— Tuan chcieć Naga Besar? — zapytał Ali.

— Naturalnie, ale nie mogę na niego tracić więcej czasu.

— Zostaw mnie, Tuan, i sam jedź do Tuan Westley. Może ja schwytać Naga.

Powiedział to tak poważnie i z taką pewnością siebie, że nie mogłem się powstrzymać od uśmiechu.

— Dobrze, Ali. Tak czy owak, miałem cię zostawić. Trzymaj wędki nad kryjówką. Ale nie wiem, czy ci się uda.

Zostawiłem więc Alego w Sandakanie i naokoło wschodniego cypla Borneo udałem się na zatokę Darwelska. Bill Westley, mój stary przyjaciel, administrował tam ogromną plantacją kauczukową i tytoniową. Gdym mu powiedział, że próbowałem schwytać Nagę z zatoki Sandakańskiej, roześmiał się szeroko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.